

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach

dla Lwowa o godzinie 2 w południe — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Numer kosztuje 6 centów.

Redakcja: Ul. Karola Ludwika 1.3... Administracja: Ul. Karola Ludwika 5... Cena ogłoszeń: Ogłoszenia wyczerpująca...

Polskie Towarzystwo handlowo-geograficzne.

Lwów d. 19. kwietnia. Pod przewodnictwem hr. Tadeusza Dzieduszyckiego odbyło się w tych dniach we Lwowie zgromadzenie powożących mężów, którzy zebrał się dla wprowadzenia w życie „Polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego”...

umowy i traktaty międzynarodowe; krzywd doznanych przypadkowo, mogą dochodzić siłą. My zaś nie rozporządzamy ani aparatem podobnym, ani środkami materialnymi, potrzebniemi do skutecznego kierowania ruchem emigracyjnym i pielęgnowania stosunków z koloniami, rozprószeniemi po wszystkich częściach świata.

skich spodziewają się, iż rokowania obecne doprowadzą do udzielenia egzaktur innym także czekającym na nie biskupom, których liczba dochodzi do dwudziestu. Nie powiodła się też Crispianu szorstkość, z jaką d. 16. bm. wystąpił w Izbie posłów. Tego dnia wnieśli pp. Rossi i Cavalotti, aby projekt reformy finansowej postawili na porządku dziennym prao parlamentarnych bezwzględnie po ukończeniu obrad nad budżetem robót publicznych. Crispi, walcząc wojną wnieśli ten, oświadczając, że jeśli Izba podczas rozpraw nad budżetem armii przyjmie proponowane przez komisję piętnastu wojskowe oszczędności w kwocie 20 milionów, rząd będzie wiedział, o co mu należy uoczyć. (Poruszenie). Prezes ministrów nie zgodził się na to nigdy, aby reformy finansowe przyszły pod obrady przed uchwaleniem budżetu; z drugiej zaś strony ma nadzieję, że Izba nie zmusi rządu, aby się ohywał środkami odpornymi. (Poruszenie). Minister skarbu Sonnino oznajmił, że opuści natychmiast swoje stanowisko, jeśli Izba postanowi obradować osobno nad projektem reformy finansowej. Wobec tego Rossi reformy swój wniosek. (Wielkie poruszenie).

dzió do równowagi w budżecie. Sprawozdanie komisji piętnastu, przedłożone Izbie poselskiej, nie zadawalo większości posłów i według wszelkiego prawdopodobieństwa środki, przez nią proponowane, będą odrzucone, z tego jednak nie wynika, że przyjdzie do zgody między tą większością a gabinetem, bo w tej większości utrzymuje się jeszcze przekonanie, iż najwydatniejsze oszczędności dadzą się osiągnąć w budżecie wojskowym, na co rząd żadną miarą przystać nie chce i nie może.

warzyszy, aby się ówicyli w tych gałęziach przemysłu. Oskarżony był przez czas pewien zajęty w administracji dziennika anarchystycznego: „En Dehors”, a następnie wstąpił w charakterze pisarza do służby u rzeźbiarza wyrobów drzewnych, jakiegoś Dupuy. Stamtąd zniknął on w dniu następnym po eksplozji w ulicy Rue des Bons Enfants. Pomimo, iż zbieg tych okoliczności jest bardzo wymowny, Emit Henry przeżył, jakoby brał udział w tym zamachu. Według jego zeznań zbiegł on do Anglii z obawy, aby go ponownie nie schwytano. Od tego czasu gubią się jego ślady aż do 20. grudnia minionej roku, w którym to dniu wniósł pod nazwiskiem Ludwika Dubois pokój w willi Fauchaux przy Rue des Envierges w Paryżu.

cy znalazł zwój lontu, kule ołowiane drobna ilość zielonego proszku, a w pięciu popiół z spalonych papierów. Jak Henry przyznał sam, pozostawił on także trzy i pół kilograma kwasu pikrynowego, przy którego pomocy pragnął sporządzić nowych bomb 12 do 15, gdyby był zdołał ująć ręk sprawiedliwości, jak się tego spodziewał. Jest zatem rzeczą widoczną, iż ci, którzy do jego pomieszkania się włamali, chcieli usunąć pozostawione przez niego preparaty przeznaczone do nowych materiałów eksplozujących.

KORESPONDENCJE.

Paryż d. 16. kwietnia. (Proces Henry'ego).

Dzisiejsze Figaro publikuje akt oskarżenia przeciwko Emilowi Henry'emu, który w dniu 27. bm. stanął przed trybunałem przysięgłych. Akt oskarżenia obejmuje atentał w kawiarni Terminus z dnia 12. lutego b. r. i zamach na biuro policyjne przy ulicy des Bons Enfants z dnia 8. listopada z r. Jakkolwiek wypadki te dosięgły jeszcze świeżo w pamięci wszystkich, niektóre daty z aktu oskarżenia jako bardzo ciekawe zasługują na powtórzenie.

Oskarżony urodził się w Hiszpanii, dokąd zbiegł jego ojciec, obawiając się odpowiedzialności za wypadki z r. 1871, w których, jako naczelnik komuny, brał żywy udział. Po amnestyi z r. 1882 powrócił rodzice Emila Henry'ego do Francji. Emil otrzymał to bardzo staranne wychowanie, zgłosił się do egzaminu w Ecole Polytechnique, padł jednak przy drugim egzaminie. Wstąpił później do biura pierwszego architekta i budowniczego, który go wysłał do Wenecyi w celu przeprowadzenia tam podjętych przez siebie wielkich prac. Już w trzy miesiące opuścił Emil Henry to stanowisko, które mogło mu być zapewnić karierę.

Powróciwszy do Paryża, otrzymał posadę w pewnym domu handlowym, z pensją 125 fr. miesięcznie. Już w tym czasie, według jego własnego zeznania, był on anarchista z przekonania. Lepsze jego wychowanie, wyższe jego wykształcenie, zdawało mu wnet pewną wziętość, powagę i rozgłos pewien w gronie podobnie jak on myślicy. W skutek pierwszych zamachów anarchistycznych aresztowano go w d. 30. maja r. 1892, wręczono jednak wypuszczone napowrót na wolność. Niedługo potem chlebodawca jego, który widział, iż Emil Henry wśród jego pracowników szerzył propagandę anarchistyczną, postanowił go oddalić. Gdy się to stało, w biurku jego znaleziono manuskrypt o fabrykacji materiałów wybuchowych i podręcznik zatytułowany: „Anarchia praktyczna”, z temi słowy w wstępie: „Prosimy to-

Orzeczenie znawcy o bombie Henry'ego brzmi w sposób następujący: Bomba ta była w ten sposób sporządzona, iż była w stanie sprawić straszne spustoszenia wśród większego zgromadzenia i nawet budynek, gdzie eksplozja nastąpiła, częściowo zburzyła. Co do kwestyi, czy Henry miał współwinnik, akt oskarżenia mówi: Podobnie jak wszyscy anarchiści, także i oskarżony utrzymuje, iż nie miał współwinników; śledztwo nie dostarczyło wprawdzie niezbitych dowodów, że byli wspólnicy, ale wynika zeń w każdym razie, iż inni anarchiści znali plany Henry'ego.

Rano, w dniu 14. lutego, stwierdził dozorca domu w willi Fauchaux, że drzwi od pomieszkania Henry'ego były wylamane. Przywołany komisarz poli-

Orzeczenie znawcy o bombie Henry'ego brzmi w sposób następujący: Bomba ta była w ten sposób sporządzona, iż była w stanie sprawić straszne spustoszenia wśród większego zgromadzenia i nawet budynek, gdzie eksplozja nastąpiła, częściowo zburzyła. Co do kwestyi, czy Henry miał współwinnik, akt oskarżenia mówi: Podobnie jak wszyscy anarchiści, także i oskarżony utrzymuje, iż nie miał współwinników; śledztwo nie dostarczyło wprawdzie niezbitych dowodów, że byli wspólnicy, ale wynika zeń w każdym razie, iż inni anarchiści znali plany Henry'ego.

Orzeczenie znawcy o bombie Henry'ego brzmi w sposób następujący: Bomba ta była w ten sposób sporządzona, iż była w stanie sprawić straszne spustoszenia wśród większego zgromadzenia i nawet budynek, gdzie eksplozja nastąpiła, częściowo zburzyła. Co do kwestyi, czy Henry miał współwinnik, akt oskarżenia mówi: Podobnie jak wszyscy anarchiści, także i oskarżony utrzymuje, iż nie miał współwinników; śledztwo nie dostarczyło wprawdzie niezbitych dowodów, że byli wspólnicy, ale wynika zeń w każdym razie, iż inni anarchiści znali plany Henry'ego.

Orzeczenie znawcy o bombie Henry'ego brzmi w sposób następujący: Bomba ta była w ten sposób sporządzona, iż była w stanie sprawić straszne spustoszenia wśród większego zgromadzenia i nawet budynek, gdzie eksplozja nastąpiła, częściowo zburzyła. Co do kwestyi, czy Henry miał współwinnik, akt oskarżenia mówi: Podobnie jak wszyscy anarchiści, także i oskarżony utrzymuje, iż nie miał współwinników; śledztwo nie dostarczyło wprawdzie niezbitych dowodów, że byli wspólnicy, ale wynika zeń w każdym razie, iż inni anarchiści znali plany Henry'ego.

Orzeczenie znawcy o bombie Henry'ego brzmi w sposób następujący: Bomba ta była w ten sposób sporządzona, iż była w stanie sprawić straszne spustoszenia wśród większego zgromadzenia i nawet budynek, gdzie eksplozja nastąpiła, częściowo zburzyła. Co do kwestyi, czy Henry miał współwinnik, akt oskarżenia mówi: Podobnie jak wszyscy anarchiści, także i oskarżony utrzymuje, iż nie miał współwinników; śledztwo nie dostarczyło wprawdzie niezbitych dowodów, że byli wspólnicy, ale wynika zeń w każdym razie, iż inni anarchiści znali plany Henry'ego.

Z WŁOCH.

Lwów d. 19. kwietnia.

Podnieśliśmy już onegdaj, że Crispi zawiódł się, sądząc, że dmac nanowo w surmę wojenną przeciw Watykanowi, zjedna sobie wszelkiego autoramentu liberalów włoskich; i przewidywalimy, że zmieni swoją taktykę. Jakoż istotnie Polit. Corr. dowiaduje się z Rzymu przez swego watykańskiego korespondenta, że rokowania pomiędzy Watykanem a rządem włoskim o udzielenie królewskiego egzaktur zamianowanemu przez papieża patryszarza Wenecyi, kardynałowi Sarto, przerwane z początkiem lutego, obecnie nanowo zostały podjęte, i jest nadzieja, że rząd włoski zajmie stanowisko ugodowe. Wiadogodnie ma cechy pogłoska, iż król Humbert wyraził oświadczenie Crispianu życzenie, aby stolica patryszarza w Wenecyi została o ile możności jaknajprędzej obsadzoną. W kołach watykań-

sztoru pozostanie tam nazawsze, nie wymagając rachunków długoletniej opieki? Na myśl tę, rumieniec upokorzenia i bliski nadziei odzwierciedlały się kolejno w jego rysach; pułkownik pogardzał sobą w takiej chwili, lecz równocześnie czuł dźwięk jakąś, ślepa nienawiść do tej delikatnej, smutnej dziewczyny, której miliony...

sztoru pozostanie tam nazawsze, nie wymagając rachunków długoletniej opieki? Na myśl tę, rumieniec upokorzenia i bliski nadziei odzwierciedlały się kolejno w jego rysach; pułkownik pogardzał sobą w takiej chwili, lecz równocześnie czuł dźwięk jakąś, ślepa nienawiść do tej delikatnej, smutnej dziewczyny, której miliony...

sztoru pozostanie tam nazawsze, nie wymagając rachunków długoletniej opieki? Na myśl tę, rumieniec upokorzenia i bliski nadziei odzwierciedlały się kolejno w jego rysach; pułkownik pogardzał sobą w takiej chwili, lecz równocześnie czuł dźwięk jakąś, ślepa nienawiść do tej delikatnej, smutnej dziewczyny, której miliony...

sztoru pozostanie tam nazawsze, nie wymagając rachunków długoletniej opieki? Na myśl tę, rumieniec upokorzenia i bliski nadziei odzwierciedlały się kolejno w jego rysach; pułkownik pogardzał sobą w takiej chwili, lecz równocześnie czuł dźwięk jakąś, ślepa nienawiść do tej delikatnej, smutnej dziewczyny, której miliony...

Za cudze winy.

Przez Anatola Krzyżanowskiego.

Uboża dziewczyna, usidliła niegdys czarnemi oczyma jednego z bogatszych ludzi w kraju. Pozyskany jednak majątek dał jej dopiero przedsmak upragnionej swobody. Używać go w ciszy domowego ogniska, przy czułości delikatnym i chorowitym, nie myślała bynajmniej. Rozseperowały się też w córce głośny sposób z pierwszym mężem, córkę jedynaczkę umieściła w S. red Coeur, a sama wesoła wiodła życie. Biłszy idealista, któremu zatruli istnienie jego, zmarł na szczęście, następcą zaś jego, pan Zelski, poświęcił barwnemu kolibrowi wszystko, nawet szacunek dla samego siebie, potrafił jednak ostatnim wysiłkiem woli o tyle podciąć mu skrzydełka, iż odtąd pani Aurora, przywykła liczyć się z pozorammi przynajmniej, kodeks światowy za ewangeliję biorąc. Drobną ta koncesya, w połączeniu ze wspaniałym lokalem, bogatym ekwipażem i dobrymi obiadami, zapewniła jej tem łatwiejsze stanowisko w towarzystwach, iż spokojny i wytworny pan Zelski miał, pomimo lat pięćdziesięciu, oko dość wprawne, by jaskółki w lot strzelać. Ramię zaś zdruzgotane

sztoru pozostanie tam nazawsze, nie wymagając rachunków długoletniej opieki? Na myśl tę, rumieniec upokorzenia i bliski nadziei odzwierciedlały się kolejno w jego rysach; pułkownik pogardzał sobą w takiej chwili, lecz równocześnie czuł dźwięk jakąś, ślepa nienawiść do tej delikatnej, smutnej dziewczyny, której miliony...

sztoru pozostanie tam nazawsze, nie wymagając rachunków długoletniej opieki? Na myśl tę, rumieniec upokorzenia i bliski nadziei odzwierciedlały się kolejno w jego rysach; pułkownik pogardzał sobą w takiej chwili, lecz równocześnie czuł dźwięk jakąś, ślepa nienawiść do tej delikatnej, smutnej dziewczyny, której miliony...

sztoru pozostanie tam nazawsze, nie wymagając rachunków długoletniej opieki? Na myśl tę, rumieniec upokorzenia i bliski nadziei odzwierciedlały się kolejno w jego rysach; pułkownik pogardzał sobą w takiej chwili, lecz równocześnie czuł dźwięk jakąś, ślepa nienawiść do tej delikatnej, smutnej dziewczyny, której miliony...

sztoru pozostanie tam nazawsze, nie wymagając rachunków długoletniej opieki? Na myśl tę, rumieniec upokorzenia i bliski nadziei odzwierciedlały się kolejno w jego rysach; pułkownik pogardzał sobą w takiej chwili, lecz równocześnie czuł dźwięk jakąś, ślepa nienawiść do tej delikatnej, smutnej dziewczyny, której miliony...

sztoru pozostanie tam nazawsze, nie wymagając rachunków długoletniej opieki? Na myśl tę, rumieniec upokorzenia i bliski nadziei odzwierciedlały się kolejno w jego rysach; pułkownik pogardzał sobą w takiej chwili, lecz równocześnie czuł dźwięk jakąś, ślepa nienawiść do tej delikatnej, smutnej dziewczyny, której miliony...

(C. d. n.)

Barbarzyństwo niemieckie.

Jaskrawem bardzo było świadectwo, jakie sobotnia dyskusja w parlamencie niemieckim nad administracją kolonialną w Kamerunie rzuciła na zachowanie się tamtejszych wysokich urzędników wobec niebezpiecznych krajowców. Do tego czasu wiadomym tylko było, że publiczne oświadczenie niemiłych murzyńskich, po części żon żołnierzy z Dahomeju zwerbowały, i to w przytomności meżów, stojących w szeregu wojskowym, spowodowało rokosc takowych, częściowe zburzenie gmachów kolonialnych i krwawy rozruch, słuchany nie bez zbyteczności m. że okrucieństwa.

Z notatek wysokiego urzędnika kolonialnego, ogłoszonych w Deutsches Wochenblatt, wykazuje się przecież, że niedłudzkie smaganie niemiłych murzyńskich, przedstawiane jako kara za niepoprawne lenistwo, chociaż już samo z siebie ciężkim jest wyrocznieniem, a które bezwarunkowo usprawiedliwia w części rozmiętnienie dotkniętych do żywego meżów, było tylko pewną częścią i to może jeszcze nie najwięcej potępienia godną przesładowania, jakiemu murzyni Kamerunu podlegają ze strony wysokich urzędników kolonialnych.

Chodziło zaś w danym razie nie tylko o kanclerza kolonialnego p. Leista i jego szczegółniejszą metodę cywilizacyjną, ale i o drugiego wyższego urzędnika, asesora Wehla, o którym niektóre pisma na mocy rzeczonych powyżej zapisków podawały wieści grozy pełne tego rodzaju, że one usuwają się wprost z dyskusji publicznej. Dostępnym jest, że poseł Richter, który sprawę tę poruszył, zaznaczył, że jeżeli podane wiadomości są prawdziwymi, to winowajców powinna spotkać kara domu poprawy.

Nie małe sprawiło wrażenie, że sekretarz stanu Marschall, który w niemieckim parlamencie odpowiadał posłowi Richterowi, wyznał bez ogródki, że śledztwo, które z ramienia rządu przeprowadził w Kamerunie radca rejencyjny Rose, tak obciążające przeciw kanclerzowi Leistowi wykazało szczegóły, że go natychmiast w urzędowaniu zawieszono i wzwano do stawienia się pod śledztwo. O innych winowajcach i wykroczeniach nie wspominał wprawdzie i zalecał tylko, ażeby na mocy wiadomości dziennikarskich, dotąd jeszcze nie potwierdzonych, nie wydawać sądu przedczesnego. Zapewniał przecież, że śledztwo prowadzone będzie z całą ścisłością i że za winnych uznani, jakiegokolwiek zajmowałyby stanowisko, według surowości prawa ukarani zostaną.

Jeżeli przecież oświadczenie sekretarza stanu z wszelkimi przyjętymi oznaczeniami, to i najsurowsza kara, jaka spotkać może tych, którzy się nieudolnych dopuścili okrucieństw, nie tylko żadnego nie przyniesie wynagrodzenia tym, którzy śmierć ponieśli w bardzo dobrze usprawiedliwionych dających następstwach popełnionych okrucieństw, ale i mało przyniesie korzyści ludności murzyńskiej upodległej, która w powszechności zaledwie się dowie o śledztwie i karze, jeżeli cały system administracyjny, jaki się w koloniach niemieckich, a nawet i wiele bliżej, z niezachowaną wytrzymałością praktykuje, zmienionym nie zostanie.

Nawet Kross. Ztg. omawiając te sprawy wyraża przekonanie, że urzędnicy sprawujący administrację w koloniach afrykańskich, bardzo fałszywą rządzą się metodą i postępowaniem, które do tak smutnych, jak tego właśnie niniejszy przykład dowodzi, prowadzą wynik.

Przytakowatość własna, a ostatecznie lekceważenie i pogarda dla ludności murzyńskiej, której żadnych praw nie uznaje, prowadzi do usisku w niczem się nie różniącego od srogiego niewolnictwa. Murzyni spoglądają wprawdzie na białych z pewną czcią bojaźliwą, jakoby na istoty doskonałe, które przeciw srogości postępowania czyni wstrętności, trwogę ale i głęboką niechęć budzącą. Błędem jest mniemanie, jakoby murzyni nie mieli świadomości piemiennie. Mają oni silne przywiązanie do własności swoich, języka i obyczajów, a co do rozwoju swego umysłowego bynajmniej nie są tak upodległymi i typtami, jak przesławcy ich przedstawiciele usiłują i jak ich może w pyszkatowatości swojej i poczuciu przewagi swojej oceniają.

Kroniczka wiedeńska.

Wiedeń 17 kwi. tnia.

(Rozporządzenie ministra Schönborna. — Głoszenie w Izbie nad wnioskami p. Pacaka i stanowisko członków Koła polskiego. — Rozporządzenie prezydenta Bilińskiego co do t. zw. „akordów“ — Die Lösung eines Stücken der sozialen Frage.)

Gdy wstępowo czasu wprowadzono „skrócone postępowanie“ w dyskusji budżetowej, z wielu stron podniosły się żale — a zwłaszcza w prasie wiedeńskiej — przeciw temu „kneblowaniu“ posłów i „gwałceniu swobód i praw parlamentarnych“. Przypatrzysz się dziś Izbie podczas obrad budżetowych, miałoby się chęć postawić wniosek jeszcze na dalsze skrócenie dyskusji, ba, nawet na zniesienie zaledwie niespodziewane epizody, wydające się od czasu do czasu, zdane są obudzić posłów z niemal letargicznego snu.

Jednym z takich wypadków była odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację posła Pradego i towarzyszy, w której zaznaczył, że prokuratorzy w Liberu konfiskując gazety, nie wymienia artykułów, z powodu którego konfiskata nastąpiła. Przy sposobności odpowiedzi na tę interpelację odczytał hr. Schönborn rozporządzenie, mające na celu „uregulowanie“ postępowania urzędowego przy konfiskatach. Treść rozporządzenia jest następująca:

„Z uwzględnieniem faktu, że nie ma ustanowienia, któreby dotyczącą władzę obowiązywało do podania redakcji przyczyny, dla której konfiskata nastąpiła, oświadcza rząd, że bez względu na postanowienie artykułu 13 zasadniczych ustaw państwowych z 21 grudnia 1867 Dz. u. p. nr. 142 o ogólnych prawach obywateli państwa, — rząd widzi swój interes ogólny i ekonomiczny w tem, aby tak prasa peryodyczna, jakoteż prasa w ogóle, w ramach istniejących ustaw i przepisów rozwijała się silnie i swobodnie i uchroniona została od wszelkiego rodzaju materialnych strat o tyle, o ile się na to z własnej winy nie naraża. Ponieważ ministerstwo sprawiedliwości nie może mieć zamiaru utrudniać albo nawet przeszkadzać wydaniu drugiego nakładu skonfiskowanego pisma, przeto uprasza się c. k. nadprokuratorów o przekazanie podwładnym jej prokuratorom, żeby przy skonfiskowaniu pisma i to bez względu na to, czy konfiskata zarządzona została we własnym zakresie działania, czy też nastąpiła skutkiem wskazania wkraczającej władzy bezpieczeństwa, na prośbę strony, podano tytuł, początek lub końcówkę wyrazów artykułu, który konfiskacie spowodował, przyczem jednak na leży się zastrzeżać, że nie jest wykluczone, iż po dokładniejszym zbadaniu pisma, mogą okazać się dalsze powody do konfiskaty. Jeżeli atoli wydawca albo redaktor przez uprzedzenie władzy prokuratorowej umożliwione drugie wydanie pisma użyje do demonstracji przeciw rządowi i miejsc, na którym znajdował się skonfiskowany artykuł, zostawi wolnym, lub wypełni jednym wyrazem „skonfiskowane“, albo zupełnie czernidłem drukarskim pokryje — to należy wrócić jego uwagę, że na wypadek powtórzenia się tej demonstracji, która zawsze może być karana na podstawie § 300 ustawy karnej, przyczyna dla której konfiskata nastąpiła nadal podawana nie będzie. Tytuły pism, których wydawcom z powodu tego rodzaju demonstracji, naniechano podania przyczyny konfiskaty, należy trzymać w tajemnicy.“

Taka treść rozporządzenia. Z telegraficznych doniesień wiadomo wam, że rozporządzenie powyższe skłoniło posła młodocześnie go Pacaka do postawienia wniosku, żeby komisja prawowa zajęła się tą kwestyą i do dni 8 zdała sprawę w Izbie. Wniosek ten przeszedł wszystkimi głosami przeciw głosom Polaków. Okoliczność ta świadczą chyba o tem, że obecni przy głosowaniu nad wnioskiem p. Pacaka członkowie Koła polskiego nie zastanawiali się wiele nad doniosłością drugiej części rozporządzenia ministerialnego i że dziwnie mają pojęcie o postanowieniu prasy. Wielu członków Koła zdają się, że prasa jest tylko na to, żeby „reperować“ fałt pas dyplomatyczne i wtedy odwołują się do jej „uczud patryotycznych“ i obowiązków obywatelskich i jak się tam te wszystkie komnaty nazywają.

Gdy jednak nadarzy sposobność, aby tej prasie polskiej utrudnić i tak już zresztą przykry byt — bardziej się do tego skory, niżli którekolwiek inne stronnictwo w Izbie.

Minister Schönborn sam nie przewidywał, jak dalece przykre wrażenie rozporządzenie jego wywoła. Naturalnie, że oświadczenia prasowe przeciw niemu z znużeniem jednostajnością rozpraw w Izbie posłowie, chętnie powtarzali bajkę o ustąpieniu Schönborna. Na usprawiedliwienie ministra sprawiedliwości musimy zaznaczyć, że wydanie tego rozporządzenia było tylko wynikiem zbyt „gorliwości“ jego doradców i że minister ogłaszając je, popełnił ten tylko błąd, że zaniedbał je dokładniej przejrzeć. Dopiero zachwianie się stronnictw wróciło jego uwagę na naturę tego zakazu, a że uznał niesprawiedliwioną jego surowość; tego dowodem ogłoszony dziś w Starej Presse urzędowy komunikat, który podał nam w drodze telegraficznej.

Prezydent kolei państwowych dr. Biliński, wydał rozporządzenie, świadczące o jego humanitarności i niezmierzonych staraniach około polepszenia doli swoich podwładnych. Rozporządzenie dotyczy zniesienia t. z. „akordów“ i wprowadzenia „dniowego“ (Taglohn). Przy systemie akordowym udawało się wprawdzie robotnikom uzyskać większy zarobek, mnożyły się jednak skargi na ogromną eksploatacyę sił fizycznych. Rozporządzenie prezydenta Bilińskiego zniósło z tego powodu akordy, a wprowadzając „dniowe“, bierze za podstawę obliczenia wysokości zarobek dzienny, premie akordową i udział w funduszu rezerwowym. Następujący przykład może to lepiej objaśnić:

Robotnik z zagwarantowaną płacą dzienną 1 zł. miał w r. ubiegłym, z nadliczbowymi godzinami pracy, razem 4025 „dniówek“ (Tagessichten) a przytem 105 zł. premii i 42 l. 50 ct. udziału w funduszu rezerwowym. Na podstawie tych danych oblicza się dniowo jak następuje: Zarobek całoroczny z dniowego wraz z wynagrodzeniem za nadliczbowe godziny pracy wynosił 402 zł. 50 ct., premia 105 zł., udział w funduszu rezerwowym 42 zł. 50 ct., ogólny zarobek w ciągu roku 550 zł. Ten ogólny dochód podzielony przez ilość dniówek (dnia pracy) a zatem 550 : 4025 = 1.365 czyli ta kwota zaokrąglona na korzyść robotników, daje 1 zł. 37 centów jako dzienny zarobek.

Tak tedy podwyższony jest dzienny dochód robotników bez eksploataowania ich sił fizycznych.

Jeden z dzienników podaje treść tego rozporządzenia, dodaje, że takowe w sferach kolejowych wywołało sensację i nazywa je die Lösung eines Stückes der sozialen Frage. (—)

KRONIKA.

Lubow dnia 20 kwietnia.

W sprawie Morskiego Ok. przyjętą będzie praca cesarza deputacja z k. marszałkiem na czele w nadchodzący poniedziałek.

Miano siania. Adjuktami sądowymi mianowani zostali ad. sądu pow. Fran. Sykowski i Mszanie dołnej dla Wadowia, anektant Teodor Ligęza dla N. Sącza.

Adjuktami sądów powiatowych mianowani zostali anektant Zdzisław Szewczyk dla Dobczyca, Czesław Obtulowicz dla Limanowy, dr. Jan Kawalec dla Mszany dołnej, dr. Witold Chwalibogowski dla Liszka.

Przeniesieni. Minister sprawiedliwości przedstawił adjuktów sądowych: dra Kazimierza Cyszkowskiego z Wadowia do Krakowa a Tytusa Lpatinera z Limanowy do Łezajska.

Promocya. P. Maurycy Ameisen redem z Nowego Sącza otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wśzech nauk lekarskich.

Poliska T. w. handlowo-geograficzne, któremu poświęcany w dzisiejszym numerze w innym miejscu obszerniejsze uwagi, ma na razie swoje biuro w lokalu Banku załozkowego we Lwowie, przy ulicy Hetmańskiej 12. Przewodniczącym zarządu jego jest hr. Tadeusz Dzieduszycki z Nieśuchowa, zastępcą prezesa p. Władysław Turenkoczy, zaś do wydziału należą pp.

prof. dr. Dunikowski Emil, prof. dr. Głabiński Stanisław, dr. Klobukowski Stanisław, dr. Lisiewicz Aleksander, prof. Majerski Stanisław, prof. dr. Siemiradzki Józef, Szafranski Jan, Tuszyński Karol, dr. Ungar Wiktor.

Wysokość rocznej wkładki ustanowiono rozmiernie niską, bo 6 zł. z małym wpisem 1 zł., nie kładąc wszakże tamy ujawnienia swych dobrych chęci dla Towarzystwa przez zobowiązanie się do wyższej sumy. Jako organ Towarzystwa, na wniosek prof. dr. Głabińskiego, wybrano Przewodniczącym i odpowiedzialnym układ zredakcją z obecnymi na posiedzeniu wydawcami i redaktorami tego pisma.

Wreszcie po zamknięciu posiedzenia tego pierwszego walnego zgromadzenia wydział ze swego łona wybrał na delegata wystawowego prof. dr. Emila Dunikowskiego, na dyrektora dr. Stanisława Klobukowskiego, redaktora Przewodniczącym Emigracyjnego.

Samobójstwo. Wczoraj około godz. 6 wieczorem powiósł się w kuchni przy ulicy Żółkiewskiej 14 Mojżesz Agid, subiekct handlowy, liczący lat 22. Powodem samobójstwa była długotrwała, nieuleczalna choroba nerwowa.

Pożar Nowego Sącza. Wczoraj podaliśmy już pierwszą telegraficzną wiadomość o strasnym pożarze Nowego Sącza. Dziś otrzymujemy bliższe szczegóły: Onegdaj przed południem w Nowym Sączu pożar wstąpił się w piekarni niejakiego Hebenstreita, w ulicy Krakowskiej, w domu w pobliżu położonym. Ogień był tak gwałtowny, dachy tak wysuszone, nado wiatr tak silny i sprzyjający dziełu zniszczenia, a na domi brak wody do gaszenia sprawił, iż w krótkim czasie spłonęła poczta, i znajdujący się przy niej urząd telegraficzny. Kasę i akta urzędnicze podobno zdolał uratować. Przez spalanie się telegrafu depesze o pomocy do straży ogólnych okolicznych miast nadawać trzeba było w urzędzie kolejowym na dworcu, oddalonym o parę kilometrów od miejsca katastrofy. Ratunek spłonął kom pletnie i z niego nie zdolano uratować. Oprócz tych gmachów spłonęło gimnazjum, kościół jezuitki z klasztorem i przeszło 300 domów, przeważnie znnowu żydowskich. W przybliżeniu obliczają stratę ogólną na półtora miliona zł. Przeszło 5000 mieszkańców bez dachu i chleba. Rozpac i panika w mieście okropne. Wczorajem w 10 godzin po wybuchu pożaru jeszcze kilkadziesiąt domów stało w płomieniach, mimo tego, że przybyło na ratunek kilkanaście straży ochotniczych z okolicznych miast. Brak stądien i należycie zorganizowanej straży własnej już po raz drugi narażają miasto na tak dotkliwe straty. Archiwum miejskie, liczące 600 lat, bardzo bogate w cenne za bytki historyczne, których burmistrz nie pozwolił postać na wystawę do Lwowa, ze szczególną spłonęło. Marszałkowi powiatu dr. Romerowi, mieszkającemu o 3 kilometry od miasta, spalili się dwór. Pożar przenosił się na przedmieście Przetakówkę i tu również pozniżył wielkie straty. Zapewniają, iż od przenoszących się z wiatrem iskier spaliła się także jakaś wieś o mniej więcej 5 km. od miasta oddalona. Ratunek utrudniony brakiem wody, rozpoczęła pierwsza straż ogólna kolejowa z N. Sącza, przybyły także wezwane telegraficznie straże z Gorlic, Tarnowa, Suchy i Grybowa. Z Krakowa o godzinie 9 i pół wieczorem przybyło półtora plutonu straży miejskiej pod wodzą brandmistrzów Stepińskiego i Wójcika, nadto straż ochotnicza z kapitanem p. Zagor-nym-Marynowskim. Osoby przejeżdżające w dniu tym o godzinie 11 wieczorem około niebezpiecznego Nowego Sącza, opowiadają, iż trudno wystawić sobie, jak groźny i przerażający widok przedstawiało miasto, tonące w prawdziwym morzu płomieni. Przy niebie jasnym, bez chmurki, Juna pożaru widzieliśmy w promieniu kilku mil. O samej akcji ratunkowej w tej chwili brak jeszcze wiadomości. Korespondent, który nadał te relacje, nie mógł w mieście na być marki pocztowej. Przerazenie mieszkańców nie da się opisać. Na wszystkie strony lament, narzekania — smalny dzień dla typicy nieszczęśliwych! Starosta miejscowy Kazimierz hr. Drohojowski, oraz p. Winkler z najwyższego uznania godną energią wydawali zarządzenia. Wojsko czynnego udziału w akcji ratunkowej nie brało, a byłoby wielce pożytecznym utworzenie żywego łańcucha do podawania wody tam, gdzie jej tak bardzo brakowało. Bolesną prawdziwie uwagę kończy się niniejsza relacja, iż bez przesady cała trzecia część miasta stała się pastwą płomieni. Spłonęły domy w rynku, za ratuszem ku dołowi wszystkie; z drugiej strony rynku, idąc od kolei po prawej stro-

nie, spaliły się domy aż po ulicę wodociągową. Również spaliła się cała przeczyna strona od poczty ku ulicy Żydowskiej. Zaś z czwartej strony rynku tylko dwa domy, po kasyno wojskowe, które nadzwyczaj gorliwie chronione przez wojsko oscało. Dalej spłonęła część miasta po Zamek, który również oscał, wreszcie domy od ulicy przy faryze po Dunaję, gdzie obfitość wody ułatwiała już ratowanie. Nietylko domy kryte gontem lecz i blachą popałyły się.

Pożar z Kalwaryi donoszą, że silny pożar nawiedził tamtejszy klasztor OO. Bernardynów. Spłonęła część zabudowań klasztornych i jedna z wież kościelnych.

Ze Złoczowa pisa nam: Tutajsza Rada gminna ofiarowała Towarzystwu gimnazjum „Sokół“ pod budowę własnego gmachu jedno z najpiękniejszych miejsc w śródmieściu położone, o powierzchni 400 sążni kw.

Samowola generalna. W Tabllet z powodu odstąpienia por. hr. Szeheniego z Oedenburga do zakładu obłąkanych w Döbling pisze: Odwiezienie hr. Szeheniego do zakładu obłąkanych nie nastąpiło ani na żądanie tegoż, ani wskutek polecenia władz, lecz na rozkaz generała Plentznera. General ten wrócił się wprawdzie z polubowem zdaniem do właściwej władzy, lecz żądaniu temu odmówiono, gdyż lekarz urzędowy nie znalazł ku temu powodów. Wówczas generał Plentzner długo się nie namyślając wydał odpowiednie zarządzenie „w własnym zakresie działania“, kazał odwieźć hr. Szeheniego do Wiednia, gdzie na stacji czekał już zawiadomione poprzód wiedeńskie towarzystwo ratunkowe, które używszy przemocy odwiezło następnie hr. Szeheniego do zakładu obłąkanych w Döbling. Postępek ten generał Plentznera ostro musi być sądzony, ponieważ wyniósł się po nad ustawę i wykonał prawo, które przysługuje tylko kompetentnym sądom i przy zachowaniu wszelkich ostrożności. Opinia publiczna jest oburzona. Tyle W. Tagblatt. My zaś moglibyśmy dodać, że wypadek ten stanowił może piękny pendant do znanego wypadku rzeszowskiego.

Pojedynk na rozkaz. W Pięciokosiołach na dziedzińcu koszarowym dwóch jednorocznych ochotników, Billitz i Szarvas, zabawiali się nieco może po dziecinemu, klepiąc się po twarzach. Byli to jednak rzeczeni przyjaciele, od dzieciństwa razem chowani i mogli sobie na taką poufałość pozwolić. Zabawę tę spostrzegł jednak oficer i dojrzał w niej zniewagę dla obu. Wskutek tego doniesienia, komenda wojskowa kazała obu ochotnikom, jeżeli chcą być przypuszczeni do egzaminu oficerskiego, pojedynkować się. Biedni ochotnicy musieli być posłuszni swej wojskowej władzy i stoczyli krwawą walkę. Billitz otrzymał ciężkie w ramię i ramię a Szarvas został tak ciężko w pierś raniony, że życiu jego zagraża wielkie niebezpieczeństwo.

Strajk stolarzy w Wiedniu. Strajkujący pomocnicy stolarzy przeciągli wczoraj w większych i mniejszych grupach przez całe miasto, aby sprawdzić, czy w niektórych warsztatach towarzysze ich nie pracują. Z powodu odgrania się majstrom aresztowano dwóch robotników, nado zaś pięciu za obrazę straży bezpieczeństwa i burdy.

Ne uwalnia robotników od pracy w dniu 1 maja postanowili — jak z Wiednia donoszą — centralny związek przemysłowców austriackich.

Klasyfikacya czynowników. Wycho-dząca w Wiedniu Politische Chronika pisze: Rząd rosyjski, w swojej troskliwości o wewnętrzne bezpieczeństwo w państwie, utworzył tajną komisję w celu przeprowadzenia klasyfikacyi wszystkich bez wyjątku czynowników według stopnia ich politycznej lojalności. Jako zasady do klasyfikacyi przyjęto narodowość i wiarę. Pierwszy stopień otrzymują prawostawni wielkorusyjskiego plemienia, dalej idą Ukraińcy, Niemcy, Tatarzy, Polacy i żydzi. Prócz tego istnieją jeszcze inne gradacye. I tak: katolicy, żony z prawostawną, posiada wyższy stopień niż żony z katolicką i na odwrot prawostawny, żony z katolicką, ma niższy stopień, niż katolik żony z prawostawną. Prócz tego wypracowane osobne prawidła dla nowonawróconych. Klasyfikacyą tą mają się posługiwać władze przy mianowaniu czynowników na posady. Każda klasa ma wyznaczony sobie stopień drabiny służbowej, na której wyżej posunąć się nie może. Beznadziejność tej klasyfikacyi dowodzi już chyba to jedno, że skazani niedawno wyżsi oficerowie, którzy sprzedawali tajemnicę wojskowe zagranicznym agentom, byli prawdziwymi prawostawnymi i Wielkoruskami, a tymczasem wykonawcami obruszenia w Polsce i na Litwie są „lachi“ (Hurko, Or-

zewskij), a współpracownikami przy każdej państwowej polityce — żydzi. Najracjonalniejszym środkiem zapewnienia wewnętrzne-go państwowego bezpieczeństwa jest wygnanie tych wściekłych czynowników i niektórych lotrów konsulów, którzy przesłańdają wierno poddanych cara, zmieniając dobrych patryotów w zaciętych rewolucjonistów. A to osiągnąć można tylko przy pomocy liberalnej konstytucyi.

Em ntarzysko pogański. Na powiśle w dobrach Regów, na folwarku Wysokie-Koło, w gub. radomskiej, natrafili plugi na cmentarzysto starożytne, zapełnione urnami, z których dwie wydobyto w całości. Urny ze szczytkami kości umieszczone są pomiędzy ścianami kamiennymi lub w urnach większych, przy których znajdują się jeszcze urny bardzo małe, po dwie obok zewnętrznej ściany.

Echa z kongresu lekarskiego w Rzymie. Przeglądając wyniki obłrzymiego zjazdu meyków z całej Europy w wiecznym mieście nad Tybrnem, przekonujemy się, iż medycyna nasza zajmowała wcale pokazne miejsce na tym międzynarodowym wiecu nauki. Przyszło pięćdziesiątych lekarzy Polaków. Przeszło udział w zjeździe, z tych rozmaito wystąpiło ze swemi pracami w rozmaitych gałęziach wiedzy medycznej. Pośród prešov honorowych w sekcjach XI. zjazdu lekarskiego zasiadali doktorowie: Heryng, Rothe, Sokołowski z Warszawy, prof. Cybulski z Krakowa i prof. Laskowski z Genewy. Ważniejsze wykłady wypowiedziane w języku francuskim lub niemieckim: prof. dr. Laskowski, prof. Cybulski dr. Zanietowski, dr. Bek, prof. Bujwid, prof. Gluziński, dr. Rothe, prof. Kosinski, dr. Stankiewicz, dr. Barącz, prof. Mars, dr. Przedborski, dr. Sokołowski, prof. Wicherkiewicz, dr. Wratraszewski, dr. Mayszel, dr. Dobrzycki, wreszcie dr. Heryng. Głosne i gorące uznanie, jakie sobie w gronie najpoważniejszych specjalistów zdobyli niektórzy z wymienionych powyżej prelegentów, było nie tylko zaszczytną nagrodą, ale i silnym bodźcem do dalszej pracy dla dobra nauki i cierpiącej ludzkości.

Sztuki piękne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś we czwartek „Mignon“ opera w 4 aktach A. Thomasa, czwarty gościnny występ pny Miry Hellerówny i p. Aleksandra Myszi. W piątek „Damy i hu-zary“, komedia w 3 aktach Aleksandra hr. Freyry (oja). Rozpoczyna „Uroki“ komedia w 1 akcie przez Irę M. W sobotę „Favorita“ opera w 4 aktach Donizetti. Przedostatni gościnny występ pny Miry Hellerówny i szósty występ Aleksandra Myszi. W niedzielę popołudniu „Chłop panem milionowym czyli dziewczyna ze świata czarodziejskiego“ romantyczno-czarodziejska krotkowiła ze śpiewami w 5 aktach Raymunda. Wczorajem o godzinie w pół do 6 sm j. „Kościuska pod Racławicami“ obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anycza.

Od niedzieli począwszy przedstawienia wieczorne rozpoczynają się będą o godzinie w pół do 8-mej.

Nowe wydawnictwo. Dr. Alfons Bieniewiczki: „Krotki poglad na pontyfikat papieża Leona XIII“. Przemysł 1894.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

„Poseł Wachnianin tłumaczy przed przeciwnikami swoimi powody, dla których wstąpił w Radzie państwa na obronę „razu się drogi, wspomniany o rozmowie, która miała przed wyjazdem ze Lwowa z członkami komisji parlamentarnych trzech klubów tworzących większość sejmową. Ze bratem udział w tej rozmowie, uważam za rzecz konieczną opowiedzieć, jak się rzeczy miały.“

Poseł Wachnianin w towarzystwie niektórych swoich najściślejszych przyjaciół politycznych oświadczył członkom owych komisji parlamentarnych, że przyszedł do przekonania, iż posłowie ruscy mogą tylko wtedy pracować użytecznie dla własnego narodu, jeśli będą się starali o poparcie posłów polskich i o porozumienie z nimi, a to tem bardziej, że interesy Polaków i Rusinów tak się zrosły z sobą, że wszystko co istotną korzyść jednemu narodowi przy-

Konarszczyk.

Pamiętniki zesłania na Sybir Justyniana Rucińskiego.

(Ciąg dalszy.)

Jakaż to wielka była radość nasza! Otucha weszła do duszy i jakaś nadzieja, że może nie wszystko dla nas skończone i że za łaską Bożą może kiedyś wyrznięmy z obecnej niedoli. Gorączkową niecierpliwości musielismy hamować, bo niebezpiecznie było rozrywać pakiet i czytać listy wobec oczekujących nas żołnierzy. Potrzeba było zdążyć na etap i tam dopiero czytać i słuchać, co piszą smartych powstałi. A donosili następne rzeczy: kiedy nas wszystkich już wywieziono, kiedy wysłano także uniwersytecką młodzież w sodyaty na Kaukaz, a resztę więźniów na mieszkanie do Rosyi, wtedy dopiero z pewną solennością przeczytano im czterem dekrety, skazujący ich na śmierć przez powieszenie. Przesłano każdemu spowiednika i pozwolono pisać do rodzin.

Na trzeci dzień wyprowadzi na plac przedforteczny, ujrżeli czterech szubieniec,

otoczono wielką ilością wojska stojącego w paradzie. Wprowadzono wszystkich czterech na estrady szubienicze, już kat złożył był stryczki na szyję, gdy nagle zrobił się ruch wielki i dał się słyszeć głos rozkazujący: wstrzymać się! Był to głos Bibikowa. Nadjechał ubrany we wszystkie insygnia swojej godności i objawił, że z łaski najwyższej darowane się przestępcom życie.

Wszystko to zapewne ułożonem było z góry, niemniej jednak skazani najprawiej byli, że ostatnia ich godzina wybiła. Odprowadzono tedy żyjących do fortecy, ku wielkiej radości miasta całego, które patrzyło na wznoszące się szubienice, przerażone było niewypowiedzianie. Działo się to 13 marca 1839 r. Na drugi dzień wszystkich czterech wysłano do ciężkich robót, z tem iż co każdego z nas formami, mniej tylko odartych, bo przy ich wyjeździe Afanasiew nie był sam jeden. Przyjechali do Tolska kwatrowe po naszym wyjeściu i postępowali w następny za nami party.

Gasper Maszkowski, syn Mikolaja, z powiatu starokonstantyńowiekiego pobierał nauki w Krzemieńcu. Ożenił się bardzo młodo, z bogatą panną Grabowską. Żle trafił i rozszedł się z żoną. W 1831 r. służył w wojsku polskim. Raniony pod Zamociem, nosił bliźnię honorową na twarzy, od pałasza. Wysokiego wzrostu, brunet z kędzierzawą czupryną. Serce poczciwe, uczucia prawe, charakter nie powiósł silny, ale

uparty. Oryginał wielki, co w życiu kol-ż-nikiem dawało powód do sean bardzo zabawnych. Szedł na szubienicę z nieudaną odwagą. Dotąd żyje, ma lat 70 z górą. Mieszka w Kijowie, lubiony i szacowany powszechnie.

Antoni Bopra (Beaupre) także uczeń szkoły Krzemienieckiej, potem uniwersyte w Wileńcu, gdzie dostał stopień doktora medycyny, był wolno praktykującym lekarzem w Krzemieńcu. Z rodziców Francuzów, w powierzchowności i temperamencie odziedziczył cechy francuskiej. Smagły brunet, żywy, nawet gwałtowny. Umysł miał wzbogacony obszerną wiedzą. Pamięć miał ogromną — nie zapominał nigdy, co raz przeczytał. Pamięć też w nim działała z ujmą umysłowej samodzielności. Pełen był miłości własnej, zjadł w koleżeństwie niezawzięte tatwy i niezawzięte przyjemny. Mało z nim sympatyzowaliśmy, wszakże wielu zaletom jego sprawiedliwość oddaje. Wróciwszy do kraju, mając lat prawie 60, ożenił się z młodą panną, Szeweryną Iwanowską, córką Feliksa, przyjaciela i kolegi szkolnego. Umarł niedawno w Krzemieńcu, zostawiwszy młodą wdowę i dwoje dzieci, syna i córkę.

Piotr Borowski, także Krzemienieczanin, skończył nauki w liceum, trudnił się gubernarką w majątkowych szlacheckich domach. Ożeniwszy się później osiadł w Kijowie przy uniwersytecie i utrzymywał pensyę studen-

tów. W tej pozycji był aresztowany. Przyjemnie powierzchowności, ujmujących form towarzyskich, nieposzlakowanej zacności, był bardzo sympatycznym kolegą. Uwolniony z ciężkich robót, uzyskał korzystną posadę w Syberji przy poszukiwaniu złota. Z początkiem tużajniejszego panowania, gdy wszyscy wracali do kraju, interesu Piotra tak się powiększyła, że dla ich uregulowania, musiał zostać na miejscu. I dotąd jest we wschodniej Syberji, dotąd tam żyje i pracuje; szanowany ogólnie. I zapewne wróci już nigdy do kraju. Pociąg by wracał, nie mając żadnego funduszu, a licząc 70 lat z górą! Wspominał kochanego Piotra, rzewnie i serdecznie.

Fryderyk Michalski, majątny właściciel ziemski, Bracławskiego powiatu, Podolskiej gubernii. Był już wcale niemłody, miał dorosłe dzieci. Zapewne, przez wzgląd na wiek, zostawiono go w okolicach Irucka, w tak zwanym Aleksandrowskim zawodzie. Jest to wielka karczma gorzelnia, gdzie pracują zesłani do ciężkich robót. Tam pozostała się z p. Fryderykiem, zająca żona jego, Starorypińska z domu, także już niemłoda. Ona najpierwsza przyjechała na Syberję. I nie odłączyła się od męża do jego śmierci, w tymże Aleksandrowskim zawodzie. Bywałem tam u nich, gdyż zostałem uwolniony z Nerezyńskich kopalni i gdy czas jakiś, mieszkałem koło Irucka. — Samowna starszka, usypawszy meżowi żonę w syberyj-

skich pastyniach, wróciła samotna do kraju. Jak długo żyła, nie wiem i szkoda, że nie wiem.

Posuwając się naprzód, zhlżyliśmy się ku gorom Altajskim, gdzie są kopalnie srebra, i ku największej syberyjskiej rzecze Ob' zwanej. Na trakcie jest miasto powiatowe, Koływan, pięknie położone, lecz nędzne. Był tam zesłany ks. Michajlewicz, który, wróciwszy do kraju, był i jest dotąd domowym kapelanem u p. Cezarego Poniatowskiego, bogatego właściciela kijowskiej gubernii. Przez dość znaczna przestrzeń, droga ciągnie się nad brzegami tej prawdziwie majestatycznej rzeki. Ob' toczy swe nurty między niebotycznymi lasami. Na środku rzeki rozsiadły się Ostrowy, także pokryte drzewami. Brzeg przeciwny ledwie ujrzyć można. Przeprawa trudna i długo trwająca. Odbywa się na płaskich, obszernych promach. Prom najpierw holują pod wodę, do pewnego punktu, doświadczonem wskazano. Zamiąd puszczają go z wodą, silnie nacierując ku przeciwnemu brzegowi. Przepływaliśmy tę rzekę, zdaje się, w drugiej połowie lipca. Dotąd pamiętam dojmującą tęsknotę, gdy z drugiego już brzegu, spojrzalem na olbrzymią wodę, oddzielającą od kraju, żony i rodziny. Ileż to takich i większych jeszcze przepraw było przed nami! Upały wielkie, komarów nieprzebrane roje. Ilość ich, wielkość i żądliwość, niewypowiedziane i niezapomniane. Etapowi żołnierze wy-

kurzają izby sianem. Gdy dym zrobi się tak gęsty, że odetchnąć nie można, otwierają okna, przez które, wraz z dymem, uciekają komary. Nie wiele to jednak pomaga. Mielismy twarde poronione żądami tego bestywalu. To w no ; w dzień zaś powietrze zapełnione rojami muszek mikroskopijnej małości, zasypujących oczy, weiskających się w uszy, nos i usta. Włóscianie noszą włóscienne, gęste maski, broniące od napadu tej muszki. Nie miałem za co kupić, więc cierpiełem, jak cierpieli biedni kolezdy. Pomimo to wszystko, byliśmy zdrowi zupełnie. Czasem nawet błyskały chwile jakiejś nibyto wesołości, spowodowane rozmową, wspomnieniem, opowiadaniem. Bo było nas osmiu, więc w ciągłem zętknięciu, osm różnych temperamentów. Ksiądz Narcey Jarzyna naprzykład miał jakieś przekonanie, raczej urojenie, że co się z nami stało, trwać długo nie może, że lada chwila zdybiemy rozkaz albo uwalniający zupełnie, albo zmniejszający bardzo karę naszą. Nie można było zbliżyć tego marzenia, bo nawet niecierpliw był, gdy kto z nas mu przeczył. Zbliżaliśmy się do Tomka — byliśmy na ostatnim przed miastem etapie. Zaledwieśmy przeszli, ks. Narcey znikł na chwilę. Powraca z niezmiernie ożywioną fantazyą i z porzą do nas: A co? nie mówilem? a jak mówię, nie wierzyście! — Ksiądz prawi andruchy, balamuci? i tak dalej. Cóż się stało? (C. d. n.)

nieście, podobnie i dla drugiego narodu musi być zbawieniem. Dla ułatwienia tej pracy postom ruskim, żąda od Polaków posłów formalnego zblżenia się tak w sejmie jak i w Radzie państwa. Zadnych warunków szczególnych nie stawiał, nie wdawał się w żadne układy, nie wysuwał napróżd żadnych poszczególnych postulatów a wyraził tylko nadzieję, że wzajemna wyrozumiałość i wzajemne zbliżenie się do siebie koleżeńskie usunie największe trudności i przyczyni się najdługo do korzystnego rozwoju obnów narodów.

Polacy posłowie w których obecności poseł Wachuńianin złożył to oświadczenie, odpowiedzieli jednomyślnie, wyrażając radość z powodu, że niektórzy przynajmniej posłowie ruscy postanowili zestąpić na właściwą drogę, opuszczając dotychczasowe manowce i szukając przedewszystkiem bezpośredniej styczności z postami Polakami. Każdy Polak pragnie jak największego dobra dla Rusi, a to tem pewniej, że nie uważa jej za rzecz obcą i że ją kocha tak, jak się kocha ojczyznę; każdy Polak jest dawno przekonany, że pomyślność narodu polskiego jest zawiąza od pomyślności narodu ruskiego i że nawzajem lepsza przyszłość może dla narodu ruskiego nastąpić tylko wraz z lepszą przyszłością narodu polskiego.

Polaki poseł musi tedy niestanannie mieć także na myśli dobro narodu ruskiego, a jeśli przyszło do bolesnych starć politycznych, w których Polacy i Rusini wydawali się przeciwnymi stronami, wypływało to stąd, że wielu posłów ruskich mieniło swoim o obowiązkiem przeciwstawić swój interes narodowy interesowi polskiemu i dąszenie Polaków zwalczać wrotnie, przez co budził przeciw sobie i stroniłtwa swojemu uzasadnioną nieufność. Posłowie ruscy pragną pracować nad wspólnym dobrem obnów narodów, mogą zawsze liczyć na szczerą sympatię postów polskich. Członkowie sejmowej komisji parlamentarnych nie mogli wprawdzie żadnych oświadczeń złożyć w imię Koła polskiego wiedeńskiego, ale wyrazili przekonanie, że członkowie delegacji polskiej w Wiedniu podzielać ich uczucia względem Rusi, i będą ze szczerą radością pracować wspólnie nad dobrem obnów narodów, jako też nad dobrem monarchii i z tymi postami ruskimi, którzy takiej wspólnej pracy zaprzagają. To oczekiwanie nie zawiodło, jak tego dowodem oświadczenia złożone w Izbie postów Rady państwa, i zawiesz nie mogła, skoro każdy Polak ma to sobie za obowiązek pracować około dobra i rozwoju pomyślnego Rusi, i domaga się tylko, aby mu nikt nie przeczył prawa do niezawieszania a na własnym przekonaniu opartej pracy około tego, co całem sercem ukochał. **Wojciech Dąbrowski.**

Ustawy galicyjskie o dodatkowym postanowieniu do ordynacji wyborczej m. Lwowa i o dodatkowych postanowieniach do prowizorycznego statutu m. Krakowa, otrzymały sankcję.

Półtorzędowa Stara Presse przypomina, że ostatni kongres socjalno-demokratyczny, odbyty we Wiedniu, postanowił, iż na wszystkich zgromadzeniach robotników w dniu 1. maja mają być uchwalone protesty przeciwko zarządzeniom wyjątkowym w Pradze, wyraża przekonanie, że robotnicy usłuchają głosu rozsadku i odstąpią od tej zamierzanej demonstracji. Rząd, który uważa stan wyjątkowy w Pradze za przymusową konieczność państwową, nie ośmiela się go znieść, skoro stosunki, jakie go spowodowały, staną. Nie może on wszakże dozwolnić na demonstrację, przekraczającą zakres swobody wypowiedziania opinii, albowiem tego rodzaju demonstracje robotników, zmierzające do wywarzenia na rząd nacisku, nie mogą być dozwolone w żadnym dobrze zorganizowanym państwie.

N. Reforma donosi z Warszawy: Onegdaj o godzinie 10 z rana w kościele św. Jana (katedralnym) odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę śp. Jana Kilńskiego. Kościół cały zapelniał młodzież obu pól. Było także wielu starszych wiekiem ludzi. Po skończeniu nabożeństwa pochód złożony z przeszło 400 osób udał się na ulicę Wąską Onegdaj pod kamienicę Kilńskiego. Tu przed drukówkę ułożono pamięć błędną i podjęto na ulicę Długą. Komisarz policyjny na regu ulicy Długiej i preta spacerowały żłony pochód, natychmiast zastraszony policyę Sobornego cyrkulu, która wystąpiła zbrojnie i przejechała na szerokość ulicy Długą około soboru (katedry) prawosławnej. zatrzymując tym sposobem cały pochód. Wówczas komisarz wezwał wszystkich, aby szli za nim do cyrkulu. Po pewnym oporze ze strony biorących udział w procesji, cały niemal tłum wkroczył na dziedzińce cyrkulu, szczerzenie go zaplanując. Władze przystąpiły natychmiast do spisywania nazwisk, stwierdzając tożsamość osób, tych zaś, którzy nie posiadali przy sobie dowodowych papierów za-

trzymano celem sprawdzenia prawdziwości nazwisk. Na tem władza zakończyła swą czynność, prosząc biorących udział w pochodzie o rozjeście się do domów.

W pruskiej Izbie postów przy obradach nad budżetem ministerstwa oświaty, zabrał między innymi głos prezes Koła polskiego, poseł Motta. Mowca proponował, aby w gimnazjach pruskich zaprowadzony był kurs propedeutyki prawnej w celu przygotowania uczniów do studjum jurystycznego. Do medycyny przygotowuje nauka historii naturalnej. Uczeń, opuszczający gimnazjum, zna wszelkie możliwe konstytucje starożytnych państw, ale o urządzeniach swego własnego państwa nie ma najmniejszego pojęcia.

W komisji podatkowej rajstagu przy dyskusji nad podatkiem od tytoniu, przemawiał onegdaj ks. Ferdynand Radziwiłł. Mowca Koła polskiego oświadczył mniej więcej co następuje: „Przy pierwszych obradach w plenum nie objawiliśmy naszego zdania. W naszym okręgu wyborczym jesteśmy zdania od ognisk przemysłu tytoniowego i dlatego trudno nam osądzić stosunki. Z drugiej atoli strony Koło polskie sympatycznie przyjmuje myśl podwyższenia podatku od tytoniu. Jest to źle zrozumianem hasłem, że przez odrzucenie projektu należy chronić ekonomicznie słabszych. Nie chodzi tu o obciążenie jednostki, chodzi o opodatkowanie rozległej konsumpcji i kwitującego przemysłu bez obciążania klas mniej zamożnych i konsumentów. Przykre byłoby nam, gdyby parlament odrzucił projekt i spodziewamy się, iż rząd stanowiska swego będzie bronił. Udowodnienie, że podwyższenie dochodów jest potrzebem, jest naturalnie koniecznym warunkiem. Zyczymy sobie, aby sprawa projektu pomyślny wzięła obrót dla finansów Rzeczy.”

Rosyjskie ministerstwo skarbu postanowiło w zasadzie, pobierać należność spadkową od majątku, pozostałego w Rosji po zagranicznych poddanych, w Rosji zmarłych. Oddanie spadku odbył się ma w obecności urzędnika ministerstwa skarbu, a należność spadkowa, po zabezpieczeniu na pewnej części spadku np. przez papiery wartościowe, ściągniętą ma być w ciągu sześciu miesięcy.

Z Sofii donoszą: Według Swobody w ostatnim tygodniu zamknięto ponownie pod rozmatemni pozorami dwie szkoły bułgarskie w macedońskich miejscowościach Wostrani i Carewie. W Skoplu (Uszkub) można dostrzedz pewną agitację zmierzającą do tego, aby uczniowie bułgarscy opuszczali wyższe szkoły bułgarskie i wstępowali do serbskiego gimnazjum w Prizrendzie.

Rada państwa.

(Telegram Gaz. Nar.)

Wiedeń d. 19. kwietnia. Dzienniki wiedeńskie liberalne z oburzeniem wyrażają się o wczorajszym wystąpieniu p. Luegera i jego napadzie na generała Schoenfelda, komendującego Wiedniu. Nie ulega wątpliwości, że forma, w jakiej Lueger sprawę tę traktował, była brutalna i nieparlamentarna. Dzienniki jednak wiedeńskie przedstawiają tę rzecz w ten sposób, jakoby poseł w ogóle nie miał prawa krytykować postępowanie sfer wojskowych. Naszem zdaniem niewłaściwym było odezwanie gen. Schoenfelda, a jego mowa wygłoszona na bankiecie inauguracyjnym burmistrza Grubla była nieaktowna i może służyć jako pendant do postępowania generała Lambergera w Rzeszowie.

Przebieg wczorajszego posiedzenia był następujący: Przewodniczący komisji prasowej dep. Kopp odpowiadał na zapytanie dep. Russa, postawione podczas ostatniego posiedzenia, wyjaśniał powody, które działy komisji zwlekania i utrudniała podnosząc między innymi śmierć Jaquesa. Należy oczekiwać, że rząd, stosownie do złożonego przyrzeczenia najpóźniej w ciągu następnego tygodnia oświadczy, jakie zajmuje stanowisko wobec wniosków komisji. Poleceniu Izby co do złożenia sprawozdania uczyni komisja zadanie w ciągu 8 dni. Wniosek Pernersdorfera, aby obrady komisji prasowej toczyły się jawnie, odrzucił. Izba.

Następnie odbywały się w dalszym ciągu obrady nad projektem ustawy o

obowiązku meldowania się osób, należących do polspolitego ruszenia. Minister obrony krajowej Welsersheimb zwrócił uwagę, że w ciągu dotychczasowej dyskusji podniesiono dwa momenty, a mianowicie: że ustawa jest nowym ciężarem i że jest konieczna. Minister nie, niestety, wnosil tylko obowiązujące projekty ustaw. Austria nie stoi co do rozwoju siły wojskowej na czele, lecz raczej postępuje za razem, objawiającym się w całej Europie. Minister jest przeciwny przeciążeniu gmin, atoli niektóre agendy mogą być przez te ostatnie organa łatwiej i oszczędniej przeprowadzone, niż przez państwo, które dla ich przeprowadzenia potrzebowałoby nowego i skomplikowanego aparatu. Wyrażone obawy, aby nie stawiano dalszych wymagań, dowodzą, że dotychczas nie żądano za wiele. Niedostateczna ewidencja osób, należących do polspolitego ruszenia, mogłaby być powodem, że za wiele osób byłoby powołanych w razie mobilizacji. Interes ludności wymaga tego bez wątpienia, aby tylko ci zostali powołani, którzy powołani być mają. To samo odnosi się także do zdolności pełnienia służby wojskowej i nieprzyjemnawania do tejże niezdolnych. Minister odparł dalej zarzut, że zbyt więzkie brzmienie ustawy dozwoli mu czynić, co zechce. Ręką odpowiedniego wykonywania ustawy stanowią żywy związek i codzienna kontrola parlamentu wobec władz wykonawczych i realny interes samej sprawy, która wymaga, aby nie posuwano się dalej niż potrzeba. Szczególnego upodobania w zgromadzeniach kontrolnych nie ma ani tu, ani gdzieinziej. Obawy przed wynikającym stąd zbityciem są tak samo bezasadne, jak zarzuty, że powodem ich jest po większej części upodobanie pewnych komendantów w uroczystościach i paradach. W końcu przeczł, jakoby wniesiony projekt sprzeciwiał się ustawie z r. 1886. W tej ostatniej ustawie są braki i właśnie te braki muszą być koniecznie wypełnione.

Gdyby wojny można było przewidzieć, niejedno kosztowne urządzenie byłoby zapewne zbędne, że jednak i tak ludzi tego prozocznego ducha nie posiada, trzeba się zastosować do okoliczności. Prosił zatem o uchwalenie ustawy.

Dep. Rolsberg oświadcza się za przyjęciem ustawy. Dep. Lueger skarzy się, że zarząd wojskowy zmusza oficerów do pojedynku. Mowca nigdyby się nie pojedynkował, gdyż kto zwywa do pojedynku, ten jest prostym złodniakiem.

Wiceprezydent Abrahamowicz wyzwa mową do porządku, prosząc, aby mówił do rzeczy. Lueger żalił się dalej na złe obchodzenie się z żołnierzami i krytykuje obecność generała broni Schoenfelda na politycznym bankiecie, urządzonym przez wielkich kapitalistów i ich pacholików. Jeżeli komendantowie uczestniczą w demonstracjach, to da się usprawiedliwić obecność żołnierzy na zgromadzeniach. (Wiceprezydent wzywa galeryę do spokoju).

Mowca kończył wśród burzliwych protestów Izby: Wśród takich stosunków armia nie jest austriacką, lecz armią Rothschildowską.

Wrabetz stwierdził, że zgromadzenie, o którym mówił Lueger, nie było partyjnym, a mowa Schoenfelda zyskała tak ogólny poklask, iż nie potrzebuje żadnej obrony.

Po końcu przemówieniu referenta Prombera, uchwalono 104 przeciw 52 głosom przejście do dyskusji szczegółowej. Przed głosowaniem wezwał przewodniczący do porządku Mengerę, za wykrzyk: tobór! Przewodniczący pojmuje wprawdzie wzburzenie Mengerę, ale musi go za ten wykrzyk wezwać do porządku.

Dyskusja szczegółowej min. Welsersheimb również polemizował z Luegerem, zapewniając, że wojskowość nie należy do żadnego stronnictwa, a w potrzebie broni wszystkich. Morre wniósł, aby służącym w obrobie krajowej, którzy z powodu zgromadzeń kontrolnych tracą cały dzień, wypłacano po dwie korony dziennie i po 20 groszy za każdy kilometr.

Po przemówieniu Vaszaty'ego, który mówił contra po niemiecku i po czesku, przyjęto ustawę, poczem odbył się dalszy ciąg rozpraw nad etatem ministerstwa obrony krajowej. A d a m e k domagał się decentralizacji dostaw dla armii, poczem debaty przerwano. Lueger oświadczył, że nie wnosi o zwolnienie komisji celem udzielenia Men-

gerowi nagany za jego okrzyk: „tobór!“ dlatego, ponieważ Menger jest żydem. Menger, napadając na Luegera, odpowiedział, że pochodzi ze starej rodziny chrześcijańskiej.

Następne posiedzenie dziś. Wiedeń d. 19. kwietnia. Wczoraj wieczorem zebrała się komisja prasowa celem naradzenia się nad wnioskiem Pacaka, żądającego, aby przy konfiskatach przytaczano każdemu razem powody zabrania. Minister sprawiedliwości Schoenborn bronił swego rozporządzenia, przedstawiając je jako niewinne, wydane tylko w tym celu, aby w pewnych wypadkach nie dopuścić do demonstracji. Nie jest odpowiedniemi natychmiastowe wskazywanie ustępów konfiskowanych. Minister prosi, aby rozporządzenia jego nie przyjmowano z nieufnością.

P. Kopp oświadczył, że potrzeba całą tę sprawę uregulować w drodze ustawowej, ponieważ rozporządzenia można zmieniać. Min. Schoenborn przyrzekł, że w rząd w krótkim czasie wyjaśni stanowisko swoje względem reformy ustawy prasowej.

P. Eim domagał się, aby w ustawie umieszczono paragraf, na mocy którego mają być skonfiskowane miejsca natychmiast wskazane.

P. Pacak zapisał ministra, czy nie istnieje tajne rozporządzenie w sprawie konfiskowania pism czeskich. P. Rutowski powiła z radością oświadczenie ministra, że chce współpracować także w ustawodawstwie uregulowaniu tej szczegółowej kwestji. Zupelne ustawodawstwo uregulowanie po myśli zaprojektowanych przez komisję reform, odpowiada tylko stanowi rzeczy. W wypadku, gdyby rząd dokładnie mógł powiedzieć, że w ciągu najbliższych 14 dni chce wystąpić z oświadczeniem, jakie zajmuje stanowisko wobec wszystkich przez komisję zaprojektowanych reform, mowca zgodziłby się na to, ażeby załatwienie wniosku Pacaka zostało odroczone aż do załatwienia wszystkich kwestji. Na wypadek przyjęcia wniosku Pacaka proponuje mowca następującą zmianę §. 457 procedury karnej: Natychmiast przy konfiskacie druków należy te miejsca, albo jeżeli cały artykuł jest zakwestyjonowany, artykuł, który spowodował konfiskację, wymienić przy zaocytowaniu praw które zostały naruszone. Dające się oddzielić części druków (dodatki do pisanja etc.), które nie zawierają nic karygodnego, należy wyłączyć z pod konfiskaty. W wypadku powtórnego wydania skonfiskowanego druku mogą miejsca, w których znajdowały się zakwestyjonowane ustępy lub artykuły, pozostać próżne, ale w tym wypadku może być dla nich wydrukowane jedynie słowo „skonfiskowane“.

Na tem posiedzenie przerwano. Dalszy ciąg obrad w piątek.

Praga dnia 19. kwietnia. Na burzliwym posiedzeniu uchwalila wozraj Rada miejska pousmiezczoza na rogach domów tylko czeskie napisy ulic. Nazwisk na oby język tlomaczyć nie wolno. (Wymozasem Niemcy umieszcozaja na swoich kamienicach niemieckie napisy ulic).

Strejk w okręgu kopalni węgla Łokiet-Falknow stał się prawie powszechnym. Już jest w kilku szybach pracują robotnicy.

Borno d. 19. kwietnia. Onegdaj wczoraj odbywały się tutaj wielkie zgromadzenia robotnicze, na których uchwalono obchodzić dzień 1. maja. Nadto uchwalono rezolucję, przystępującą do uchwał 4 austriackiego wieceu robotniczego w sprawie strejku powszechnego. Godnem uwagi jest, że sprawy 8-godzinnego dnia roboczego nie poruszano.

Petersburg d. 19. kwietnia. Prawie zupełnie daremnie okazały się usiłowania co do ściągnięcia od właścicieli pożyczek gldowych z r. 1891 i 1892. Dlatego długi te, traktowane osobno, mają być przypisane do zwykłych gminnych zaległości podatkowych.

Wedle Nowego Wremienia mają notaryusze na przyszłość pobierać od rządu placę do 3000 rubli, tudzież

część z dochodów notaryalnych, w których się wyłącznie dotąd utrzymują, tudzież nosić mundur urzędników sądowych.

Bnkarezt d. 19. kwietnia. Zamknięcie rachunkowe za ubiegły rok finansowy wykazuje prawie 8 mil. fr. nadwyżki.

Berlin d. 19. kwietnia. Komisja rajstagu odrzuciła 17 głosami przeciw 11 projekt rządu o podwyższeniu podatku tytoniowego.

W piśmie odręcznem do ustępującego z Wiednia ambasadora ks. Reussa dziękuje mu cesarz Wilhelm przede wszystkim za doniesiony udział w zawarciu i umocnieniu przymierza politycznego z Austrią.

Cesarz uda się d. 23. bm. do Drezn a na uroczyny króla saskiego.

Berlin d. 19. kwietnia. Na naradzie gabinetu pruskiego uchwalono, aby sejm wszystkie przedłożenia załatwił. Sejm będzie preto jeszcze po Zielonych świętach obradował.

Utworzenie katolickiego biskupstwa w Berlinie jeszcze nie jest postanowione, a to z powodów finansowych. Dlatego i pogłoska o zamianowaniu ks. Jahnela, proboszcza w Berlinie, biskupem sufraganiem, nie ma dotychczas podstawy.

Bruxela d. 19. kwietnia. W cegielniach antwepskich, gdzie strejkuje 12 tysięcy robotników, przyszło wczoraj do gwałtownych starć z wojskiem. Ma być ogłoszony stan oblężenia.

W wielkiej sali giełdowej w Antwerpii odbył się wiec, na którym założono protest przeciw zaprowadzeniu ak zbożowego. (Półowę zboża musi Belgia sprowadzać z zagranicy, dlatego zapowiedział ministra prezydenta Burleta, że rząd zamierza zaproponować cło od zboża, wielkie wywołał poruszenie.) Znaczna część postów katolickich (z obozu ministerjalnego) zamierza wystąpić przeciw temu projektowi.

Rzym dnia 19. kwietnia. Izba posłów przystąpiła wczoraj bez zajęć do rozprawy nad dwiema pozycjami budżetu wojskowego.

London d. 19. kwietnia. Izba posłów uchwalila znieść irlandzką ustawę przymusową 254 głosami przeciw 194.

Franfurt d. 19. kwietnia. Według Frankf. Ztg. aresztowano w Barcelonie anarchiste, którzy zaszyteliwadoł chcieli gubernatora, nadzorującego odjazd pielgrzymów.

Sofia d. 19. kwietnia. Mały książę Borys odjechał ze swoją świtą do matki do Ebenthal.

Konstantynopol d. 19. kwietnia. Z okazji bajramu wykupił sultan kilku mahometan i kilku chrześcijan z więzienia za długi, i kazał ich przed wypuszczeniem ugodzić.

Wiedni d. 19. kwietnia (telegrafem). Reutz: woplnia papierowa 98.50, srebrna 830, austr. koronowa 97.85 zloty 119.55, węg. koron. 95.10 zloty 118.10.

Akcyje przedsiębierstw transportowych: Czemniewiekiej 280.50 Północnej 295.2

Wiedni 19. kwietnia. Na poniedziałkowy targ przyprowadzono wolow galicyjskich 614, węgierskich 200, niemieckich 2013 razem 4827 sztuk. Galicyjskie placono po 2, 54-66.58, osiełtwe 60, 61, węgierskie 53 do 51, 53, 60, 62, 63, niemieckie 55 do 58, 60, 62, 65, 67 za 100 kilo mięsa.

Wiedni 19. kwietnia. Na wtorkowy targ dozwieziono żywej nieograczanej galicyjskiej 1839 sztuk.

Placono 36 38, 40, 41 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wiedni dnia 19. kwietnia. Doniesienia z rynków obcych brzmią i nieco pomyślniej, na terytorjum jednak targu tendencja pozostala mdła i kursy spadły znnowu o kilka centów. Przy nadzwyczaj małym ożywieniu sprzedawano: pszenicy na wiosnę po 2, 74, 74.8, na maj-czerwiec 7.51, na jesień 7.00, 7.81, żyto na maj-czerwiec 6.16, 6.15, na jesień 6.81, owies na wiosnę 7.04, na maj-czerwiec 7.07, 7.06, na jesień 6.46, 6.45, kukurudz na maj-czerwiec 5.45, 5.46, rzepak na sierpień-wrzesień 12.40 do 12.50.

Przyjechali do Lwowa. dnia 19. kwietnia.

Hotel Krakowski. T. Jandourek i A. Maaspost z Pragi, J. Spang z Węgier. Hotel Zorza. St. wysocki z Jasienicy, R. Grocholski z Rożycy, Wł. hr. Ledochowski z Podolia ros., St. hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca, J. Grewkowicz z Buczacza, K. Ottenburg z Rohatyna, O. Lässig z Wiednia.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu i w nocę mieliśmy pogodę, dzień pochmurno. Barometr idzie w górę. Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 764 mm.

Prognoza na dzień 20. kwietnia br. od północy do północy. Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, o średniej prędkości 5 msek.

Średnia temperatura doby obniży się do -8°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70%.

Opad deszcz nieznaczny, zresztą pogoda.

Jutro d. 20 kwietnia: św. Agnieszki. — św. Irydyona.

ROZKŁAD POCIĄGÓW showstajujący od 1. czerwca 1893. (Czas lwowski).

Table with 4 columns: Station, Departure, Arrival, and other details for train schedules.

Wiadomości giełdowe

Lwów dnia 19 kwietnia. Z Izby handlowej. Akcyje za ostatnie: Kolej żel. Karola Ludwika 200 zł. do 215.00 do 218.00 Kolej lwowa (Czern. B.) 200 zł. do 210.00 do 212.00 Bank krajowy 200 zł. do 395.00 do 405.00 Bank krajowy 200 zł. do 200.00 do 210.00

Strejk w okręgu kopalni węgla Łokiet-Falknow stał się prawie powszechnym. Już jest w kilku szybach pracują robotnicy.

Borno d. 19. kwietnia. Onegdaj wczoraj odbywały się tutaj wielkie zgromadzenia robotnicze, na których uchwalono obchodzić dzień 1. maja. Nadto uchwalono rezolucję, przystępującą do uchwał 4 austriackiego wieceu robotniczego w sprawie strejku powszechnego. Godnem uwagi jest, że sprawy 8-godzinnego dnia roboczego nie poruszano.

Petersburg d. 19. kwietnia. Prawie zupełnie daremnie okazały się usiłowania co do ściągnięcia od właścicieli pożyczek gldowych z r. 1891 i 1892. Dlatego długi te, traktowane osobno, mają być przypisane do zwykłych gminnych zaległości podatkowych.

Wedle Nowego Wremienia mają notaryusze na przyszłość pobierać od rządu placę do 3000 rubli, tudzież

część z dochodów notaryalnych, w których się wyłącznie dotąd utrzymują, tudzież nosić mundur urzędników sądowych.

Bnkarezt d. 19. kwietnia. Zamknięcie rachunkowe za ubiegły rok finansowy wykazuje prawie 8 mil. fr. nadwyżki.

Berlin d. 19. kwietnia. Komisja rajstagu odrzuciła 17 głosami przeciw 11 projekt rządu o podwyższeniu podatku tytoniowego.

W piśmie odręcznem do ustępującego z Wiednia ambasadora ks. Reussa dziękuje mu cesarz Wilhelm przede wszystkim za doniesiony udział w zawarciu i umocnieniu przymierza politycznego z Austrią.

Cesarz uda się d. 23. bm. do Drezn a na uroczyny króla saskiego.

Berlin d. 19. kwietnia. Na naradzie gabinetu pruskiego uchwalono, aby sejm wszystkie przedłożenia załatwił. Sejm będzie preto jeszcze po Zielonych świętach obradował.

Advertisement for 'Kule do kregli' (balls for joints) and 'Alojzy Hübner' (Lwów, Rynek 1. 38).

Advertisement for 'Balsam brzozyowy' (birch bark balm) by 'Dra Fryderyka Lengiela'.

Advertisement for 'J. M. ZŁOTNICKIEGO' (J.M. Zlotnicki) architect and contractor, located at 'Lwów, ulica Jagiellońska 1. 8'.

Advertisement for 'Zegarki Roskopf' (Roskopf watches) with an image of a pocket watch and text 'Najnowsze uprzywilejowane poprawne'.

„Dla oszczędnych gospodyń“ Suche znakomite Mydło do prania kilo 40 ct. — Krochmal pszenny w najlepszym gatunku J. GÓRNEGO I T. PILARSKIEGO kilo 27 centów. — Farbka królewska do bielizny. — Szczotki do szurowania i zamiatania. Lwów, hotel Zorza.

Przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi i kilku spowiedzi następných
zebrał i ułożył
ks. Władysław Naturski.
Cena egz. 1 zlr.
z przesyłką o 15 ct. więcej.
Do nabycia
w Księgarni katolickiej
Dra Wład. Mielkowskiego
w Krakowie

Majątki lasowe korzystnie do nabycia:
1. w Galicyi zachodniej: 168 m. roli 34 m. łąk, pastwisk 4, lasu szpilkowego m. 495, budynki znakomite — cena zlr. 85.000, dług zlr. 22.000.
2. w Galicyi wschodniej: 191 m. roli 65 m. łąk, lasu szpilkowego wysokopielnego m. 366, budynki odpowiednie; cena zlr. 60.000.
3. w Galicyi wschodniej: 300 m. roli, 45 m. łąk, 71 m. pastwisk, 216 m. lasu bukowego; budynki dobre; cena 65.000 zł.
Blizszych wyjasnień udziela J. Topolnicki, Agencja handlowa, Lwów, ulica Pańska 1. 13. 5473

OCYLE stalowe H. 100 szt. zlr. 750. Ocyły ze stalowego żelaza Nr. 2 zlr. 130. Ocyły żelazne Nr. 1 i 2 po zlr. 1. i 1.10. Podkowce (afnale) szwedzkie, najlepsze 100 sztuk Nr. 7 zlr. 1.5
Maszynki do strzyżenia bydła amerykańskie, tylko najlepszej konstrukcji zlr. 25, do koni francuskie zlr. 250.
ŁYŻY HALIFAS od zlr. 1.40, i inne w największym wyborze
ANTONI HALSKI
handel towarów żelaznych
we Lwowie, plac Maryacki 1. 9.

Skład kawy i herbaty
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem „Syrjusz“
we Lwowie
ulica Ossolińskich 1. 11,
Filia: 1. Trzeciego Maja 1. 2
5300
Najprędzajsz
KAWY
1/2 kilo zlr. 1.—
Najlepsze
HERBATY
rosyjskie, chińskie i sławne Liptona angielskie 1/2 kilo zlr. 1 do 2 zlr.
Kupujcie towar doborowy i oszczędzajcie pieniądze

Chrześcijańskie Towarzystwo
wyrobu i sprzedaży
szat liturgicznych
w Krośnie.
Poleca Włbn. Duchowieństwu swój bogato zaopatrzony skład wszelkich w zakres szat i wyrobów kościelnych wchodzących przedmiotów własnego wyrobu z najlepszych francuskich materiałów w po cenach nader umiarkowanych.
Zamówienia z prowinoi wykonuje starannie i szybko. 5481
Przy zakupie wyrobów u agentów uprasza żądać legitymacji i cennika w którym każdy przedmiot jest stałą ceną oznaczony.

Jaworze un Szląsku austr. (Ernsdorf) Zakład wodolecznicy i łyżeczny. Uzdrowisko klimatyczne. Nowo urządzone pensjonat leczniczy, otwarty cały rok. Sezon od 1. maja do 30. września. — Poczta, telegraf, stacja kolei. Wyjaśnienia i broszury przesyła Zarząd Zakładu. 5551
Dr. Edmund Kowalski.

DROBNE OGŁOSZENIA po cenie od wyrazu.

KOMPLETNE WYPRAWY kuchenne poleca Piotr Chrzastowski, handel elazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).
CZARNECKIEGO 26, pokój z meblami lub bez od 1. maja. 25
2 meblowane pokoje kawalerskie (ewentualnie fortepian) zaraz do wynajęcia. Teatralna 5. 90

KAPELUSZE I CYLINDRY Plessa i angielskie, w ogromnym wyborze otrzymał S. GABRYEL & J. CHLEBOWNIK we Lwowie plac Halicki 1. 3. 973
MASŁO stołowe prima, świeże ze słodkiej śmietany. 5-kilowa paczka franco zlr. 4-20 za zaliczką wysyła D. S. Rosenberg, Zaleszczyki. 16

JAN JARZYŃA
jabłnik i złotnik
we Lwowie, plac Maryacki
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Romadour śmietankowy
17 wielkich oggiełek w staniolu zlr. 3-90 franco do każdej stacji pocztowej za przekazem pocztowym 6488
Pierwsza fabryka serów kolońskich Rudolfa Kobiera w Kolinie.

Największy skład
GĄBEK
amerykańskich i greckich
poleca
FIRMA HANDLOWA
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska 1. 2.
Kupcom znaczny rabat.

ADOLF LANG
Fahräder-Depot Wien, I., Langnerstrasse 19.
Niederlage der Victoria Fahrrad Werke in Nürnberg u. Bayliss, Thomas & Co., Coventry.

OSOBA cierpiąca, zmuszona chodzić po kwiecie. Adres: „Kalina“ post. rest. Lwów-Podzamcze.
POŻYCZKI do 100 zlr. udzielam pod korzystnymi warunkami. Adres: „W. 42“ poste restante Lwów. 24

BONY i Guwernantki, Oficyalistów przy wstąpieniu do służby wszelkich innych kategorii do robót gospodarskich, kuchennych i pokojowych, oraz służby hotelowej i restauracyjnej, poleca Biuro informacyjne Maryi Wasowicz we Lwowie, przy ulicy Sykstujskiej 3, I. piętro. 996

ZAWIADAMIAM Szanowną P. T. Publiczność, że handel korzenny pod firmą: **LEONARD SOLECKI**, we Lwowie ulica Batorego 1. 2, w niedziele i święta będzie zamknięty. Z pełnym szacunkiem **Leonard Solecki**. 21

Sadzonki chmielowe pochodzenia Zateckiego, sprzedaje po cenie 8 zlr. za 1000. — Zarząd dóbr Czudec 5518

Najplekniejszy
miód w plastrach
w skrzynekach jednokilowych i wyżej kilo po 70 ct. 4457
MIÓD RÓŻANY
w blaszankach po 5 kilo, za kilo 50 ct., blaszanka 30 ct., tudzież MIÓD suszony w skrzynekach od 1 kilo po 70 ct. Opakowanie darmo. Rozsyła za gotówką lub za zaliczką **GEORG DOLENEC** handel miodu, Lubiana (Laisbach).
Dla paczolarzy, kupców i piernikarzy miód do pokrywania pszczół (Fütterhonig und Glathonig) w faskach po 60 kilo i skrzynekach po 40 i 20 kilo najtaniej.
Prawdźwa królewska jałowcówka litr po 1 zlr. i 50 ct. 5546

Wilhelma
antiartryczne i antirheumatyczne
Ziółka przeczyszczające krew
Franciszka Wilhelma
aptekarza 5013
w Neunkirchen w Niższej Austrii
we Lwowie do nabycia w aptekach pp.: Jakoba Beisera, K. Krzyżanowskiego, Piotra Mikolascha i Zygmunta Ruckera
w cenie od zlr. 1.— za paczkę.

EKONOM młody, energiczny, dobry student, z kilkunastoletnią praktyką, dłuższy czas gospodarujący na taniemi, najdokładniej obznajomiony z każdą gałęzią gosp. arstwa rolnego, gorzelnictwem, uprawą chmielu, hodowlą bydła i weterynaryą. Przyjmuje posadę zaraz lub później. Zaskawę zgłoszenia adresować proszę: Gospodarski hotel Centralny, Lwów. 27

ZAWIADAMIAM Szanowną P. T. Publiczność, że handel korzenny pod firmą: **LEONARD SOLECKI**, we Lwowie ulica Batorego 1. 2, w niedziele i święta będzie zamknięty. Z pełnym szacunkiem **Leonard Solecki**. 21

KAPELUSZE i Cylindry
Habla i Plessa
tylko w najlepszych gatunkach
fasony najnowsze, ceny fabryczne
poleca 5558
P. Czapczyński
Lwów, Jagiellońska 1. 12.

Przewyborne w smaku i zapachu przez **SUEZ** sprowadzane
HERBATY chińskie
po zlr. 2, 2-80, 3-60, 4, 4-40, i 5 za 1 funt.
Wysielki herbaciane
zlr. 1-50 i 1-70 za funt = 500 gramów z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 4904
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 1. 42.
L. 18445. 5546

Najplekniejszy
miód w plastrach
w skrzynekach jednokilowych i wyżej kilo po 70 ct. 4457
MIÓD RÓŻANY
w blaszankach po 5 kilo, za kilo 50 ct., blaszanka 30 ct., tudzież MIÓD suszony w skrzynekach od 1 kilo po 70 ct. Opakowanie darmo. Rozsyła za gotówką lub za zaliczką **GEORG DOLENEC** handel miodu, Lubiana (Laisbach).
Dla paczolarzy, kupców i piernikarzy miód do pokrywania pszczół (Fütterhonig und Glathonig) w faskach po 60 kilo i skrzynekach po 40 i 20 kilo najtaniej.
Prawdźwa królewska jałowcówka litr po 1 zlr. i 50 ct. 5546

DLA GOSPODARZY. Nowość pastowna. Poligonum saccha nense, zalecane urządzenie we Fryzji podczas braku pszy, wieczne i zimotrwałe, koszt się od 200 sztuk 13 ct. 100 sztuk 10 zlr. 200 sztuk 18 zlr. Ujeżdżony ganderowaniem w różnych najpiękniejszych odmianach, świeżo sprowadzone z Haarlemu po 10 ct. Zarząd ogrodu Łąszczyń, Brzeżany. 994

TYSIĄC TUTEK nieklejonych z doskonałej francuskiej bibułki po zlr. 1 i wyżej poleca fabryka F. Niżłowski, Lwów. Przy odbiorze 5.000 sztuk, poczta franco. 998

ZAKŁAD art-litograficzny And. Andrejczyn, Lwów ulica Syk-tuska 29, wykonuje wszystkie roboty w zakresie litografii wchodzącej. Ceny możliwie niskie. 909

Przewyborne w smaku i zapachu przez **SUEZ** sprowadzane
HERBATY chińskie
po zlr. 2, 2-80, 3-60, 4, 4-40, i 5 za 1 funt.
Wysielki herbaciane
zlr. 1-50 i 1-70 za funt = 500 gramów z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 4904
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 1. 42.
L. 18445. 5546

Najplekniejszy
miód w plastrach
w skrzynekach jednokilowych i wyżej kilo po 70 ct. 4457
MIÓD RÓŻANY
w blaszankach po 5 kilo, za kilo 50 ct., blaszanka 30 ct., tudzież MIÓD suszony w skrzynekach od 1 kilo po 70 ct. Opakowanie darmo. Rozsyła za gotówką lub za zaliczką **GEORG DOLENEC** handel miodu, Lubiana (Laisbach).
Dla paczolarzy, kupców i piernikarzy miód do pokrywania pszczół (Fütterhonig und Glathonig) w faskach po 60 kilo i skrzynekach po 40 i 20 kilo najtaniej.
Prawdźwa królewska jałowcówka litr po 1 zlr. i 50 ct. 5546

OGIER gniady, 4-letni, z radwiejskiej stajni, bez błędu, przeszło 1/2 17 miary, do sprzedania. Adres: właściciela pod Adm. niestracy *Gazety Narodowej*.

ZAKŁAD art-litograficzny And. Andrejczyn, Lwów ulica Syk-tuska 29, wykonuje wszystkie roboty w zakresie litografii wchodzącej. Ceny możliwie niskie. 909

WINA
1892 własnego zbioru: Hektolitr białego za 22 zlr. czerwonego 24 zlr. loco dworzec Gombitz. Próbkę dwulitrowo franco 96 ct. Gutaverwaltung Schloss Galtach bei Gombitz, Südsteiermark. 5464

Przewyborne w smaku i zapachu przez **SUEZ** sprowadzane
HERBATY chińskie
po zlr. 2, 2-80, 3-60, 4, 4-40, i 5 za 1 funt.
Wysielki herbaciane
zlr. 1-50 i 1-70 za funt = 500 gramów z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 4904
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 1. 42.
L. 18445. 5546

Najplekniejszy
miód w plastrach
w skrzynekach jednokilowych i wyżej kilo po 70 ct. 4457
MIÓD RÓŻANY
w blaszankach po 5 kilo, za kilo 50 ct., blaszanka 30 ct., tudzież MIÓD suszony w skrzynekach od 1 kilo po 70 ct. Opakowanie darmo. Rozsyła za gotówką lub za zaliczką **GEORG DOLENEC** handel miodu, Lubiana (Laisbach).
Dla paczolarzy, kupców i piernikarzy miód do pokrywania pszczół (Fütterhonig und Glathonig) w faskach po 60 kilo i skrzynekach po 40 i 20 kilo najtaniej.
Prawdźwa królewska jałowcówka litr po 1 zlr. i 50 ct. 5546

KONCESYONOWANA naucejciela tańców może wyjechać do domu obywatelskiego lub miasta prowincjonalnego na lekce zbiorowe. Zgłoszenia: Mięczyńska, Lwów, Ossolińskich 9.

AGENTÓW poszukuje pewne zyskowne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia do Adm. niestracy *Gazety Narodowej*.

WINA
1892 własnego zbioru: Hektolitr białego za 22 zlr. czerwonego 24 zlr. loco dworzec Gombitz. Próbkę dwulitrowo franco 96 ct. Gutaverwaltung Schloss Galtach bei Gombitz, Südsteiermark. 5464

Przewyborne w smaku i zapachu przez **SUEZ** sprowadzane
HERBATY chińskie
po zlr. 2, 2-80, 3-60, 4, 4-40, i 5 za 1 funt.
Wysielki herbaciane
zlr. 1-50 i 1-70 za funt = 500 gramów z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 4904
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 1. 42.
L. 18445. 5546

Najplekniejszy
miód w plastrach
w skrzynekach jednokilowych i wyżej kilo po 70 ct. 4457
MIÓD RÓŻANY
w blaszankach po 5 kilo, za kilo 50 ct., blaszanka 30 ct., tudzież MIÓD suszony w skrzynekach od 1 kilo po 70 ct. Opakowanie darmo. Rozsyła za gotówką lub za zaliczką **GEORG DOLENEC** handel miodu, Lubiana (Laisbach).
Dla paczolarzy, kupców i piernikarzy miód do pokrywania pszczół (Fütterhonig und Glathonig) w faskach po 60 kilo i skrzynekach po 40 i 20 kilo najtaniej.
Prawdźwa królewska jałowcówka litr po 1 zlr. i 50 ct. 5546

Wzrost siedemdziesięcioletni, ojciec dwójki drobnych dzieci, dowodca jednego z najliczniejszych oddziałów na Zmudzi, właściciel dużego majątku na Litwie, skwestrowanego przez rząd carski a następnie wydatętego przez niesumiennej braci, ofiara najbrutalniejszego wyzysku i oszustwa niemych spekulacji w roli doradców prawnych, gdy mu ani wiek ani możność dostania jakiegokolwiek zatrudnienia nie dają najmniejszego sposobu do życia z rodziną, prosi o pomoc radaków litewskich, którym patriotyzm i litosć nie są obojętne. Stan nędzy okropnej w jakiej pograżony zostaje od dłuższego czasu, spowodował już u niego śmierć dwojga dzieci, które prawdziwie z chłodu i głodu poginęły. Blizsza wiadomość: ul. Jana III. dom p. Klimowicza ogrodnika, Nr. 865, poczta Zamarstynów.

INSEKATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmują i ekspeduje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

WINA
1892 własnego zbioru: Hektolitr białego za 22 zlr. czerwonego 24 zlr. loco dworzec Gombitz. Próbkę dwulitrowo franco 96 ct. Gutaverwaltung Schloss Galtach bei Gombitz, Südsteiermark. 5464

Przewyborne w smaku i zapachu przez **SUEZ** sprowadzane
HERBATY chińskie
po zlr. 2, 2-80, 3-60, 4, 4-40, i 5 za 1 funt.
Wysielki herbaciane
zlr. 1-50 i 1-70 za funt = 500 gramów z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 4904
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 1. 42.
L. 18445. 5546

Najplekniejszy
miód w plastrach
w skrzynekach jednokilowych i wyżej kilo po 70 ct. 4457
MIÓD RÓŻANY
w blaszankach po 5 kilo, za kilo 50 ct., blaszanka 30 ct., tudzież MIÓD suszony w skrzynekach od 1 kilo po 70 ct. Opakowanie darmo. Rozsyła za gotówką lub za zaliczką **GEORG DOLENEC** handel miodu, Lubiana (Laisbach).
Dla paczolarzy, kupców i piernikarzy miód do pokrywania pszczół (Fütterhonig und Glathonig) w faskach po 60 kilo i skrzynekach po 40 i 20 kilo najtaniej.
Prawdźwa królewska jałowcówka litr po 1 zlr. i 50 ct. 5546

Z Paryża
najmodniejsze kapelusze i własnego wyrobu, poleca po umiarkowanych cenach
M. Topolnicka.
Lwów, plac Maryacki 10.

Prosiaki
dużej rasy Yorkshire są do nabycia w zarodowej chlewni w Zarzynie. Poczta i stacya loco.

WINA
1892 własnego zbioru: Hektolitr białego za 22 zlr. czerwonego 24 zlr. loco dworzec Gombitz. Próbkę dwulitrowo franco 96 ct. Gutaverwaltung Schloss Galtach bei Gombitz, Südsteiermark. 5464

Przewyborne w smaku i zapachu przez **SUEZ** sprowadzane
HERBATY chińskie
po zlr. 2, 2-80, 3-60, 4, 4-40, i 5 za 1 funt.
Wysielki herbaciane
zlr. 1-50 i 1-70 za funt = 500 gramów z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 4904
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek 1. 42.
L. 18445. 5546

Najplekniejszy
miód w plastrach
w skrzynekach jednokilowych i wyżej kilo po 70 ct. 4457
MIÓD RÓŻANY
w blaszankach po 5 kilo, za kilo 50 ct., blaszanka 30 ct., tudzież MIÓD suszony w skrzynekach od 1 kilo po 70 ct. Opakowanie darmo. Rozsyła za gotówką lub za zaliczką **GEORG DOLENEC** handel miodu, Lubiana (Laisbach).
Dla paczolarzy, kupców i piernikarzy miód do pokrywania pszczół (Fütterhonig und Glathonig) w faskach po 60 kilo i skrzynekach po 40 i 20 kilo najtaniej.
Prawdźwa królewska jałowcówka litr po 1 zlr. i 50 ct. 5546

Galic. Akcyjne Towarzystwo Handlowe
Lwów, ul. Jagiellońska 3.
poleca
do obseonego zasiewu:
Buraki pastewne olbrzymie, Marchew pastewną olbrzymią, białą i pomarańczowo-żółtą. Koniczynę czerwona, białą i szwedzką. Esparcie. Tymotkę.
Kukurudzę amerykańską „Koński ząb“, „Virginia“, „węgierską „Koński ząb“, „Pignoletto“, „Cinquantino“.
Lucernę oryginalną francuską i węgierską. 5168
Rajgras angielski, włoski, francuski. Mieszankę traw gazonowych. Owsy w szlachetnych gatunkach. Zyto jare i pszenicę jara.
Wszelkie maszyny rolnicze.
NA WOZY SZTUCZNE.
10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wczesną latową wystawie w Antwerpii
za niezównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowa i Perfumerje.
Antilentilia. Zaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji używa w krótkim czasie pięgi, plamy wtrąbane białą iłd., nadaje cerze świeżość, białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zlr.
Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odświeża włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i poręk. — Cena flakonu 1 zlr. 80 ct.
Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, odbudki włosu w wzmacnia i do wytworzenia i porostu włosów pobu
01 t. n. t. w. dr. kran. fl. za nu a flakon — C g u

Wyrabiane od roku 1882,
odz. aczone medalem srebrnym na wystawie higieniczno-lekarskiej we Lwowie w roku 1888
zaszczycone odszczególniającymi świadectwami i polecane przez największe znakomitości lekarskie, jak:
Dra C. von Brauna, prof. Spaetha, prof. dr. Draschego, dr. Lorinzera z Wiednia, Dr. Biesiadckiego, dr. Jandę, dr. Opolskiego, dr. Weigla, dr. Widmanna, dr. Edwarda Sawickiego, dr. Ziembickiego ze Lwowa,
Prof. dr. Korczyńskiego i prof. dr. Jakubowskiego z Krakowa,
C. k. radcy sanitarnego pryuar. dr. Wolana, dr. Strzeleckiego, dr. Stocklewa w Czern. weso i wielu innych

WINA LECZNICZE
aptekarza **KAROLA MIKOLASCHA** we Lwowie
w ćwierć-litrowych fiaskach z kieliszkiem, jak:
Wino chinowe zlr. 1-50, Wino chinowo-żelaziste zlr. 1-50, Wino rzwieniowe (rumbabarowe) zlr. 1-50, Wino pepsynowe zlr. 1-50, Wino peptonowe zlr. 1-50, Wino Condurango zlr. 1-50.
Główny skład na Galicyę w aptece **PIOTRA MIKOLASCHA** we Lwowie.
We Lwowie i na prowincyi we wszystkich renomowanych aptekach. 5517
Główny skład w Krakowie u pp. aptekarzy F. Gralewskiego i Wisniewskiego.
We Wiedniu dla Austrii, Węgier i państw ościennych u p. W. Maagera, III. Heumarkt 3.
Wystrzegać się naśladownictw i podrabiań, bacząc na markę ochronną i własnoręczny podpis, do każdej fiaski dołączony.

Nowo otwarte
Biuro gazet i ogłoszeń
A. OLSZEWSKIEGO
Lwów, ulica Kilkińska 1. 2
przyjmuje prouumerat na wszystkie czasopisma europejskie codzienne i peryodyczne, które dostarczam do domu swoimi kolporterami; i ogłoszenia do wszystkich piśmie, obliczając je ile możności najtaniej, ręczę za staranne i punktualne wykonanie szez. — Poleca także
Książki do nabozeństwa
w cenie od 80 ct. do 8 zlr.

Kanter miastowy ul. Hetmańska 22.
Fabryka sztucznych
NAWOZÓW
Spółki komandytowej
JULIANA WANGA WE LWOWIE
poleca z gwarancją najwyższych procentów składników i tej samej jak dotąd jakości
Mączkę kościaną i Superfosfaty
po niższych cenach, aniżeli ktokolwiek inny mógłby takowe podobnej dobroci ofiarować.

PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przysmaszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przeznaczona do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest niezocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.
Pudełko małe pudru białego 60 ct., duże 1 zlr. z tabulem 1 zlr. 50 ct. Różowy dla blondynek kremowy dla szarytek i brunetek, małe pudełko 07 ct., większe 1 zlr. 20 ct., z tabulem 1 zlr. 60 centów.
Woda tijołkowa. Usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki osnowe. Twara odświeża, wybiela i wydelikacja. — Cena 1 zlr.
Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na noskórk, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa pięgi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów.
J. IENATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka, róg Boimów 1. 19. — W KRAKOWIE Sukienicza 1. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek 1. 2.